Piątek, 26 kwietnia 1935 - Nr. 98 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Obowiązek naszego pokolenia

...Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich Jego obywateli.

...Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa.

...Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.

...Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej

Na tych fundamentach opieramy odtąd nasze życie prywatne i publiczne — my wszyscy, od Olzy po Dźwinę, od Karpat po Bałtyk.

Nowa Konstytucja weszła w życie, stała się prawem praw każdego z nas zosobna i wszystkich nas społem.

Zmienił się z tą chwilą nasz stosunek do Państwa. Żyliśmy do tego Państwa w stosunku, który swego czasu prezes Walery Sławek nazwał „postulatowym". To jest stawialiśmy postulaty, żądaliśmy, byliśmy niejako klientami Państwa. Przerzucaliśmy na barki rządu troskę o nasze sprawy, wysyłaliśmy do parlamentu posłów poto, by żądali, uzyskiwali, czasem i wymuszali. Ktoś miał za nas myśleć, ktoś ponosić całkowitą odpowiedzialność. Sobie pozostawialiśmy — krytykę. Namiętną czy zjadliwą.

Dziś do gruntu zmieniamy tę podstawę. Dziś ustawa ustrojowa, którą poczynamy w życiu realizować, przykazuje, że każde pokolenie ma za zadanie wzmagać siłę Państwa, że na rzecz dobra powszechnego wszyscy obywatele są obowiązani do współdziałania, a podstawą potęgi Państwa jest — praca.

W jakiż konkretny, realny sposób możemy już teraz, już w tej chwili, już w najbliższych dniach, tygodniach i miesiącach, wcielić w czyn naczelne przykazania nowej Konstytucji? Okazać, że pojęliśmy jej ducha?

By położyć tamę klęsce bezrobocia, a zarazem by stworzyć wartości, służące dobru powszechnemu — ujarzmić nurty rzek, narażających nas na powodzie, zbudować nowoczesne arterje komunikacyjne, wznieść budowle, mające służyć potrzebom ogółu — została rozpisana subskrypcja pożyczki wewnętrznej. Zebrać mamy wspólnym wysiłkiem fundusze, nie poto, aby pokryć z nich nie dobór w budżecie Państwa, a poto, by uruchomić warsztaty twórczej pracy, dodać bodźca wytwórczości rodzimej, a przedewszystkiem dać zajęcie i zarobek tym, którzy pracy łakną a są jej pozbawieni.

W tej właśnie chwili, gdy jesteśmy w toku tej akcji pożyczkowej, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej uprzytamnia nam spiżowe słowa nowej Konstytucji:

Praca jest fundamentem rozwoju Państwa, będącego wspólnem dobrem wszystkich obywateli. A każde pokolenie ma się przyczynić do narastania tego wspólnego dobra, każde pokolenie jest odpowiedzialne za przyszłość Polski.

Jakże godniej możemy tę odpowiedzialność za przyszłość zamanifestować, jeśli nie przyczynieniem się do dzieła, które właśnie pracę i dobro powszechne obrało sobie za cel?

Ogłoszenie nowej Konstytucji witamy z uczuciem wesela i dumy. Wesela, jakie przenika rzesze obywatelskie na myśl, że stanęliśmy wreszcie na fundamencie mocnego ustroju, dumy, że poczynamy realizować naczelną zasadę tej nowej Konstytucji: wolny obywatel w silnem Państwie.

Ale te uczucia, które teraz wyładowują się w podniosłym nastroju, z jakim witamy nową Konstytucję, wymagają również i czynu.

A hasło tego czynu na dobę dzisiejszą brzmi:

Wszyscy subskrybujemy Pożyczkę Inwestycyjną. Wszyscy! Subskrybujemy, by stwierdzić, że **„praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej"**, i że również i nasze pokolenie odczuło obowiązek „własnym wysiłkiem wzmóc siłę i powagę Państwa".

Olbrzymi pożar lasów w pow. świeckim

300 ha lasu padło pastwą płomieni

W środę o godz. 11,30 w południe, w północnej części powiatu świeckiego **na przestrzeni około 10 kilometrów wzbiły się w powietrze olbrzymie kłęby dymu.**

Dym ten był widoczny w promieniu około 30 kilometrów, widziano go np. doskonale gołem okiem w Grudziądzu.

Okazało się, że w 66 oddziale leśnictwa państwowego Kwiatki w nadleśnictwie Dąbrowa, w miejscu, w którem przebiega droga publiczna, powstał pożar przypuszczalnie od rzuconego do lasu przez nieznanego przechodnia niedopałka papierosa.

Wskutek suszy, powstałej od ostatnich kilkudniowych upałów i z powodu silnego wiatru, który w środę panował nad powiatem świeckim, pożar zaczął się szybko posuwać w kierunku północno-zachodnim i w stosunkowo krótkim czasie przerzucił się na teren leśnictwa Borsukowo, a stamtąd do lasów nadleśnictwa państwowego Przewodnik.

Natychmiast po spostrzeżeniu ognia rozpoczęto

akcję ratowniczą.

Zaalarmowano więc władze administracyjne, straże pożarne, policję i wojsko oraz zmobilizowano całą okoliczną ludność.

Początkowo starano się ugasić pożar od jego czoła. Wiatr jednak nie pozwolił na to. Trzeba było podchodzić ogień z boków. Rozpoczęto kopać rowy i szerokie przeciwpożarowe pasy, które następnie zasypywano grubą warstwą piasku.

Po blisko 8-godzinnej uciążliwej pracy zdołano pożar zlokalizować

nad jeziorem Miedźno,

t. j. w odległości 8 kilometrów od miejsca powstania ognia.

Stosunkowo szybkie zlokalizowanie pożaru należy zawdzięczać energicznie prowadzonej

akcji ratowniczej,

w której wzięło udział

ponad 4000 osób.

Na miejsce pożaru przybył osobiście starosta świecki p. **Krawczyk,** przyjechało kilkanaście ochotniczych straży pożarnych ze Świecia, Grudziądza, Osia, Laskowic i innych miejscowości. Ponadto tartaki w Osiu i stacja kolejowa w Laskowicach przysłały drużyny ratownicze. W Grudziądzu i Chełmnie wojsko były w pogotowiu.

Pożar zniszczył razem 23 oddziały leśne o obszarze około

300 hektarów,

w czem w nadleśnictwie Dąbrowa spaliło się około 120 ha kultur leśnych, 20 ha młodniku 10—15-letniego i 40 ha dębowiny i starodrzewu, a w nadleśnictwie Przewodnik blisko 100 ha młodniku.

Straty wyrządzone przez ogień ocenia się narazie na sumę około

120.000 zł.

Dokładnie będzie je można jednak ustalić dopiero po zbadaniu spalonych oddziałów leśnych.

Przewody wysokiego napięcia z Żuru do Gdyni zagrożone

Należy zaznaczyć, że sprawnie przeprowadzonej akcji ratowniczej Gdynia zawdzięcza, że w środę nie została na dłuższy czas pozbawiona prądu elektrycznego, gdyż w wypadku, gdyby pożar zdołał przedostać się do nadleśnictwa Osie, położonego po drugiej stronie jeziora Miedźno, przeprowadzona w odległości 2 km od jeziora linja napowietrzna, przy pomocy której elektrownia w Żurze dostarcza Gdyni prąd, uległaby zupełnemu zniszczeniu.

Powyższy pożar, powstały od niedopałka papierosa uczy nas, jak bardzo winniśmy przestrzegać przepisów, zabraniających palić w lesie. W sobotę i niedzielę w całej Polsce będzie obchodzone doroczne „Święto lasu". Powinno ono być wykorzystane dla pouczenia ogółu, jak groźnym wrogiem lasu jest ogień.

Pod Bydgoszczą również płonęły lasy

Sprawcą pożaru 10-letni pastuszek

Zatrudnieni przy pracach leśnych robotnicy **w leśnictwie Pobrdzie pod Bydgoszczą** zauważyli onegdaj, iż **część młodego lasu zajęły płomienie,** które szybko poczęły się rozprzestrzeniać. Robotnicy w liczbie około 130 natychmiast rzucili się na ratunek zagrożonego odcinka drzewostanu, dzięki czemu **pożar udało się w zarodku niemal stłumić.** Pastwą płomieni padły **młody las w wieku około 20—25 lat, na przestrzeni 2 i pół ha.**

Jak się okazało, **sprawcą pożaru lasu jest 10-letni Czesław Osiński,** który pasł opodal bydło leśniczego. Nierozważny chłopiec, chcąc rozgrzać się przy ognisku, rozniecił ogień tak niefortunnie, iż płomienie przerzuciły się na las. Gdyby nie natychmiastowa pomoc pracujących robotników, pożar lasu mógłby przybrać groźne rozmiary.

Warszawa — Kraków w 3 i pół godz. wagonem motorowym

(o) **Kraków,** 25. 4. (Tel. wł.) Dziś rano odbyła się próbna jazda wagonu motorowego pomiędzy Warszawą a Krakowem.

Odjazd z Warszawy nastąpił o godz. 8-ej, przyjazd do Krakowa o godz. 11,25. **Cała podróż trwała zatem niespełna 3 i pół godziny. Szybkość przeciętna wynosiła 120 km, maksymalna 130 km na godzinę.**

Próba odbywała się pod kierownictwem p. wiceministra Bobkowskiego.

O godz. 16,50 wagon motorowy odjechał do Warszawy.

W najbliższym czasie zaprowadzona będzie stała komunikacja wagonem motorowym na tej linji.

Jak Sowiety „pozyskały" słynnego uczonego?

Profesora uniwersytetu w Cambridge zaproszono do Moskwy i nie pozwolono mu na powrót

(o) Londyn, 25. 4. (tel. wł.) Dzisiejszy „Times" zajmuje się losem wybitnego rosyjskiego uczonego, profesora uniwersytetu w Cambridge, dra Piotra Kapicy, Polaka z pochodzenia, który przed dwoma miesiącami wyjechał do Moskwy i nie powrócił już do Anglji.

Dr. Kapica cieszy się w świecie naukowym sławą jako badacz pól magnetycznych i specjalista w elektroterapji i leczeniu falami ultrakrótkiemi. Otrzymał on przed kilku laty od Królewskiego Towarzystwa Lekarskiego 15.000 ft. szt. na urządzenie laboratorjum w Cambridge dla swych prac doświadczalnych.

Przed dwoma miesiącami dr. Kapica wyjechał do Moskwy, gdzie na zaproszenie Sowieckiej Akademji Nauk wygłosić miał szereg odczytów. Po kilku tygodniach, gdy zamierzał wrócić do Anglji, władze sowieckie odmówiły mu pozwolenia na wyjazd.

W ambasadzie sowieckiej w Londynie oświadczono, że Sowiety posiadają niedostateczną ilość uczonych, potrzebnych dla normalnego rozwoju gospodarstwa narodowego. W tych warunkach rząd sowiecki uznał za konieczne „pozyskać" tą drogą uczonego rosyjskiego, który pracował dotychczas zagranicą. Dr. Kapica ma zostać dyrektorem instytutu fizycznego, utworzonego przez Sowiecką Akademję Nauk.

„Times" dodaje, że w ciągu ostatnich dwóch lat dr. Kapica zajmował się doświadczeniami nad uzyskaniem sposobu skraplania helu. Próbami temi interesowały się bardzo angielskie koła gospodarcze...

W Anglji o nowej polskiej Konstytucji

Znamienny głos „Times'a"

Londyn, 25. 4. (PAT). „Times" zamieszcza artykuł wstępny na temat nowej konstytucji w Polsce.

Pismo stwierdza, że naogół ustawa konstytucyjna potwierdza stan rzeczy, jaki wytworzył się po przewrocie majowym. **„Times" podkreśla, iż Marszałek Piłsudski zalicza się do najbardziej bezinteresownych mężów stanu okresu powojennego i że rządy jego doprowadziły do podniesienia Polski i jej obecnego stanowiska wśród mocarstw.** Według „Timesa", zwolennicy Marszałka myślą o mniejszościach, wzmacniają władzę wykonawczą, ukrócając możliwość powrotu do partyjnictwa.

Jakkolwiek polska odmiana parlamentaryzmu może być nieprzyjemna dla angielskich demokratów to należy zdaniem „Times'a" pamiętać, że **praktyka demokratyczna w Polsce nie wykazała najlepszych rezultatów.** „Times" przypomina zamieszanie w okresie partyjnictwa, gdy aż 35 rozmaitych stronnictw ubiegało się o względy wyborców i przeciwstawia temu stanowi rzeczy trwałość obecnego bloku rządowego.

Pismo podkreśla następnie doniosłość roli, którą odgrywa w Polsce Marszałek Piłsudski. Korzyści takiego decydującego wpływu jednej osobistości zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej są niewątpliwe. Wykluczone jest — pisze dziennik — aby dawniejszy Reichstag i polski Sejm mogły się były zgodzić na polsko - niemiecki pakt nieagresji, natomiast Marszałek Piłsudski i kancelarz Hitler doprowadzili do porozumienia, które odgrywa zwrotną rolę w obecnych rokowaniach europejskich.

„Times" wyraża życzenie, aby wzmocnienie rządu doprowadziło również do wzmocnienia pokoju. „O ile tak będzie, to władcy Polski winni być w stanie wybrać szybko i decydująco między alternatywnemi posunięciami, jakie im zaofiarowywane są na szachownicy europejskiej" — kończy pismo.

Manifestacja przyjaźni turecko-francuskiej

Paryż, 25. 4. (PAT). Dziś poraz pierwszy od czasu wojny 1914-1918 ambasador Turcji Suad był obecny obok ambasodra Wielkiej Brytanji i rządu francuskiego przy obrzędzie zapalenia płomienia na mogile Nieznanego Żołnierza przez byłych kombatantów uczestników walk o Dardanele. Uroczystość ta odbyła się z okazji 20-tej rocznicy desantu francusko - brytyjskiego na wybrzeże Dardanel. Manifestacja przyjaźni francusko - tureckiej została zakończona przez złożenie podpisów w księdze pamiątkowej.

Nawałnica i trąba powietrzna
szalały w Niemczech środkowych

Berlin, 25. 4. (PAT). Regencję dolno - frankońską nawiedziła straszna nawałnica, połączona z oberwaniem się chmury. Nawałnica wyrządziła wielkie szkody w całej okolicy.

W wielu miejscowościach grad pokrył pola do wysokości pół metra. Woda zmyła mniejsze warstwy czarnoziemu a kamienie i namuł pokrywają pola na znacznej przestrzeni. Również tory kolejowe są w kilku miejscach podmulone.

W Turungji wschodniej orkan nawiedził okoliczną miejscowość Birkigt, przyczem **trąba powietrzna zniszczyła pięć gospodarstw, równając je w oka mgnieniu z ziemią.**

Angielsko - niemiecka wymiana oficerów

Berlin, 25. 4. (PAT). W najbliższych dniach przybędą do Berlina trzej oficerowie angielscy, którzy na podstawie umowy wymiennej między armjami angielską i niemiecką przez cztery tygodnie pełnić będą służbę w odnośnych garnizonach niemieckich. Oficerowie ci reprezentują trzy rodzaje broni: piechotę, kawalerję i artylerję. Oficerowie niemieccy rozpoczęli już swoją służbę w formacjach armji angielskiej.

Strzały na granicy niemiecko - litewskiej

Londyn, 25. 4. (PAT). Reuter donosi z Kowna: W chwili, gdy dwaj Litwini, bracia Karol i August Einikis przekraczali granicę litewsko-niemiecką, żołnierze niemieccy dali do nich kilka strzałów, Karol Einikis został zabity, brat jego August ciężko ranny przewieziony został do szpitala. Einikisi przekroczyli granicę rzekomo legalnie.

Syn zamordował rodziców

Nowy Jork, 25. 4. (PAT). W miejscowości Austine w stanie Texas został zamordowany w tajemniczych okolicznościach sędzia sądu najwyższego stanu Texas William Pierson i jego żona.

Zbrodni dokonano wczoraj na bocznej mało uczęszczanej drodze. Wielkie wrażenie wywarła sensacyjna wiadomość o **aresztowaniu syna sędziego Howarda pod zarzutem dokonania morderstwa.**

W czasie badań Howard przyznał się, iż **wciągnął rodziców w zasadzkę, by się zemścić.** Nie wyjaśnił jednak, co te słowa mają oznaczać. Howard po dokonaniu zbrodni sam ranił się w ramię.

Oszczędzamy, budujemy!

Prowincja przoduje w subskrypcji Pożyczki Inwestycyinej

Warszawa, 25. 4. (PAT). Po świętach tempo zapisywania na Pożyczkę Inwestycyjną wydatnie się wzmogło, szczególnie w miejscowościach prowincjonalnych.

Po ogłoszeniu przez Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego norm dla całego kupiectwa, nastąpiło **wśród kupiectwa żywsze zainteresowanie** się Pożyczką Inwestycyjną. **Również i przedsiębiorstwa przemysłowe** ze Starachowicami na czele rozpoczęły zapis.

Subskrypcja **wśród pracowników państwowych** dobiega końca, dając **poważne rezultaty.** Subskrypcja wśród **pracowników prywatnych i samorządowych** jest w pełnym toku.

Polski **Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej** miejskiej wezwał okólnikiem z dn. 24 bm. wszystkich właścicieli nieruchomości do zapisywania na Pożyczkę Inwestycyjną w wysokości subskrypcji na Pożyczkę Narodową z wpłatą w 50 proc. obligacjami Pożyczki Narodowej.

Policja zlikwidowała szajkę

przemycającą Żydów przez granicę sowiecką

Łódź, 25. 4. (PAT). Władze policyjne zlikwidowały ostatecznie szeroko rozgałęzioną szajkę przemytników, która grasowała w Łodzi i szeregu innych miast, werbując emigrantów na tereny kolonizacyjne żydowskie w Birobidżanie w związku sowieckim.

Jeszcze w początkach roku ub. stwierdzono, że wielu emigrantów żydowskich przedostaje się do ZSRR. **drogą nielegalną.** Następnie ustalono, że w Równem niejaki Izaak Goldstein przybyły z Łodzi w porozumieniu z miejscowemi zawodowemi przemytnikami zorganizował szajkę, która trudniła się przemycaniem emigrantów przez granicę sowiecką.

Obecnie zakończone zostały dochodzenia, które ustaliły, że na terenie Równego istniała placówka przemytnicza, działająca już bezpośrednio na granicy. Natomiast **główna siedziba werbunkowa działała na terenie Łodzi.** Centrala ta mieściła się w mieszkaniu niejakiego Eljasza Boguchwała przy ul. Kilińskiego. Boguchwał miał do pomocy znanych w świecie przestępczym osobników, którzy działali głównie wśród średnio zamożnych Żydów, pozostających bez pracy lub też wśród takich, którym z różnych względów zależało na jaknajszybszem opuszczeniu granic Polski. Szajka pobierała za przemycanie przez granicę sowiecką od 400 do 800 zł. Do szajki należało 53 osoby, których sprawy przekazano władzom sądowym.

Nowy rząd w Bułgarji



Członkowie nowomianowani obecnego gabinetu ministrów bułgarskich z premjerem Toszewem (z brodą) w środku.

„Pokój, Niemcy i Stresa"

Premjer Mac Donald o niemieckiej polityce zbrojeń

Londyn, 25. 4. (PAT). W piątkowem wydaniu organu grupy Mac Donalda „New Letters" pojawił się artykuł Mac Donalda pt. „Pokój, Niemcy i Stresa". Mac Donald na wstępie zaznacza, że Rzesza była zdania, iż Niemcom tak samo jak każdemu innemu narodowi nie można nic narzucić siłą. Obecnie jednak Niemcy postąpiły w taki sposób, że **zniszczyły poczucie wzajemnego zaufania.**

W Europie Niemcy domagają się takiej miary sił zbrojnych dla siebie, która większość państw w Europie zdaje na ich łaskę. **Niemcy były najbardziej bezpiecznem państwem w Europie, dopóki same nie wywołały przeciwko sobie podejrzeń i obaw.** Naród niemiecki, który wierzy opowiadaniom o okrążaniu go musi zdać sobie sprawę z tego, że podjęta ostatnio polityka Niemiec, zmierzająca do ekspansji wojskowej, do lotnictwa równego brytyjskiemu, do floty równej francuskiej, a wyższej od włoskiej **musi wywołać obawy i niepokój w umysłach każdego narodu, przeciw któremu naród niemiecki mógłby się zwrócić.**

Moje pierwsze poważne wątpliwości co do dyplomacji niemieckiej — pisze Mac Donald — powstały wówczas, gdy Niemcy opuściły Ligę Narodów dla powodów, których nigdy nie byłem w stanie zrozumieć.

Mac Donald stwierdza, że przez swoją taktykę Niemcy nawet swoich przyjaciół pogrążają w wątpliwość co do ostatnich zamiarów Rzeszy. Niemcy poszły swoją własną drogą, nie licząc się z konsekwencjami i co zdaniem premjera bardzo im zaszkodzi.

Gdy historję tych niespokojnych czasów pisać będzie się na zimno, nie zrzuci się wówczas całej winy na Niemcy, jednakże nie znajdzie się usprawiedliwienia dla Niemiec i ich metod.

„Wacht am Rhein"

Samoloty niemieckie latają nad fortyfikacjami francuskiemi

Paryż, 25. 4. (PAT). **Donoszą z Metzu, iż samoloty niemieckie dokonały przelotu nad** strefą nadgranicznych fortyfikacyj francuskich. W ubiegłym tygodniu placówki francuskie kilkakrotnie sygnalizowały przeloty samolotów niemieckich nad fortyfikacjami w okręgu Cattenom aż do Thionville. Samoloty jak sądzą przybywały z Trewiru. Inny samolot lecący prawdopodobnie z Saarbrücken przeleciał **nad** terenami fortyfikacyjnemi Waldwiese, **aby** następnie odlecieć w kierunku Niemiec.

Paryż, 25. 4. (PAT). Ministerstwo lotnictwa ogłosiło następujący komunikat: Wobec coraz to częstszego naruszania przez zagraniczne statki powietrzne zakazanej strefy na granicy północno-wschodniej rząd przedsięwziął na tych terenach wszelkie zarządzenia, jakie uważa za konieczne, dla utrzymania porządku lotniczego.

Pan Prezydent Rzplitej protektorem wystawy drogowej

Warszawa, 25. 4. (PAT). Dnia 24 bm. p. Prezydent Rzplitej przyjął delegację komitetu organizacyjnego wystawy Ligi Drogowej w osobach p. prezesa Rady Ligi Drogowej, wicemin. inż. Aleksandra Bobkowskiego, prezesa komitetu wykonawczego wystawy p. Zdzisława Grabskiego oraz wiceprezesa wystawy inż. Nowakiewicza. P. Prezydent Rzplitej użyczył swojego protektoratu nad wystawą drogową, której otwarcie nastąpi dnia 8 września br. na terenach Politechniki warszawskiej.

Zmiana w kierownictwie konsulatu Rzplitej w Morawskiej Ostrawie

(o) **Warszawa,** 25. 4. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że konsul generalny Rzeczypospolitej w Morawskiej Ostrawie p. Leon Malhomme został odwołany i powraca do Warszawy w pierwszych dniach maja. Konsulem Rzeczypospolitej w Morawskiej Ostrawie mianowany został p. Klotz, dotychczasowy starosta powiatowy w Radomiu. Otrzymał on już exequatur od rządu praskiego.

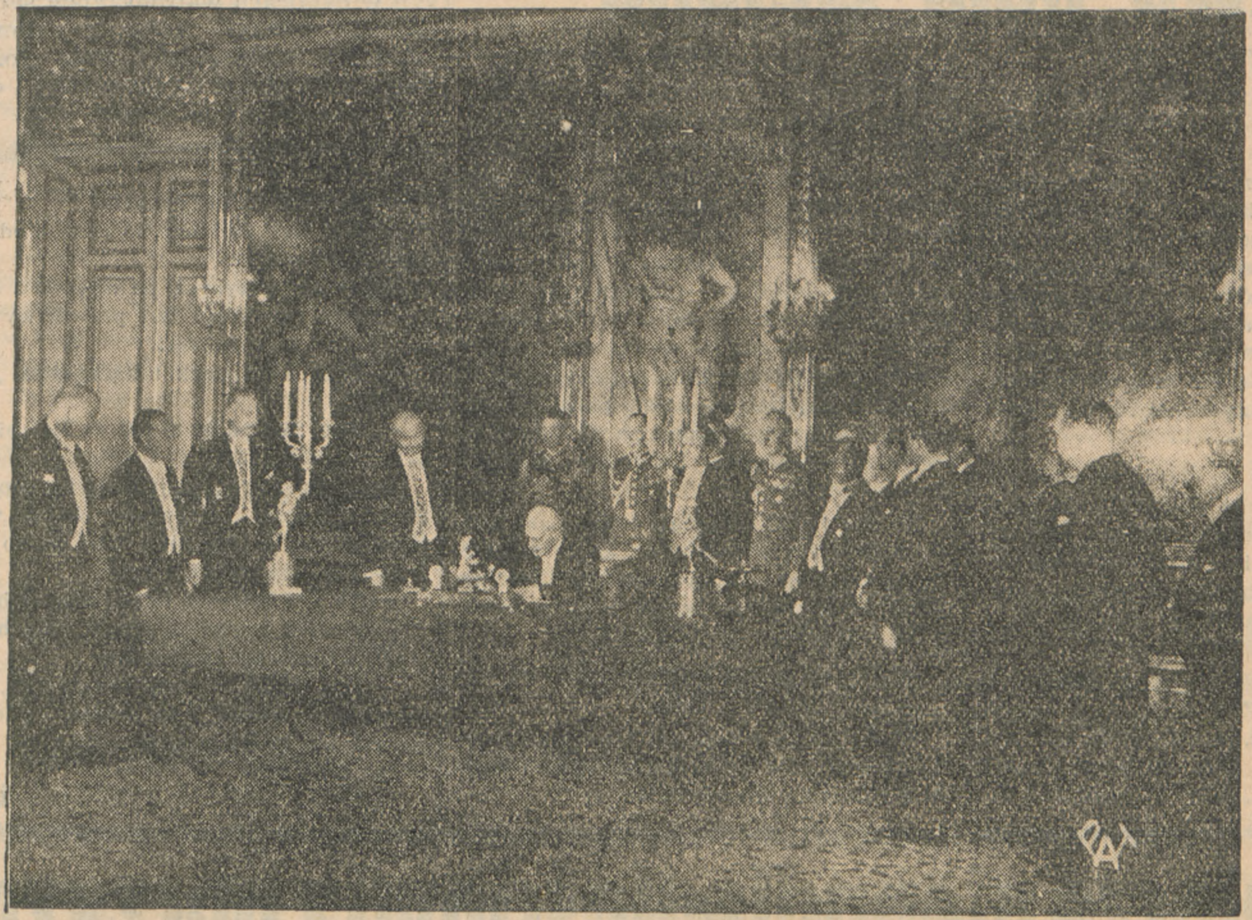
Szykanowanie Polaków w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 25. 4. (PAT). W ostatnich czasach na terenie Moraw i Śląska zanotowano znowu wypadki represyj względem Polaków. W Cieszynie Czeskim odmówiono pozwolenia na prowadzenie składu fortepianów niejakiej Helenie Zawadzkiej, która zamieszkuje w Cieszynie oddawna. Robotników rolnych Józefa Lewandowskiego oraz jego syna Jana wydalono z granic Czechosłowacji. Kilku bezrobotnym wstrzymano zapomogi. Wstrzymanie zapomogi dla bezrobotnego Chrapki nastąpiło po tem, gdy zgłosił dzieci swoje do szkoły polskiej.

Sukces Wittmana w Rzymie
Tenisista polski zdobył puhar pocieszenia

Rzym, 25. 4. (PAT). W czwartek odbył się w Rzymie finał turnieju pocieszenia, do którego jak wiadomo, doszli Wittman (Polska) i Hopman (Australja). Niespodziewanie łatwe zwycięstwo odniósł Wittman, bijąc Australijczyka 6:3, 6:3. Początkowo Wittman grał niepewnie. Australijczyk prowadził 2:0, a następnie 3:1. Stopniowo Polak opanował się i począł grać prezycyjnie. W drugim secie Wittman gra bez błędu ale przy stanie 4:1 pęka mu rakieta. Zmiana rakiety kosztuje go początkowo 2 gemy ale po chwili odzyskuje poprzednią pewność i wygrywa zdecydowanie 6:3. Wittman w ten sposób zajął pierwsze miejsce w turnieju pocieszenia, zdobywając srebrny puhar. W finale gry pojedyńczej panów Amerykanin Chines niespodziewanie zwyciężył Palmieri'ego (Włochy) 6:4, 10:8, 9:7, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.

Podpisanie nowej Konstytucji



W dniu 23 bm. w Sali Rycerskiej na Zamku Królewskim w Warszawie Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki dokonał uroczystego aktu złożenia swego podpisu na ustawie Konstytucyjnej. Na zdjęciu — Pan Prezydent RP. w otoczeniu członków rządu, gabinetu cywilnego i wojskowego, marszałków Sejmu i Senatu w chwili składania podpisu na „Ustawie Konstytucyjnej RP z dnia 23 kwietnia 1935 roku".



Wieczorem dnia 23 bm. na Placu Zamkowym zgromadziły się przed pięknie iluminowanym zamkiem tłumy publiczności i liczni przedstawiciele związków i organizacyj społecznych ze sztandarami, którzy w chwili podpisywania przez P. Prezydenta aktu ustawy Konstytucyjnej o czem znaćdały strzały armatnie manifestowali żywo, wznosząc okrzyki na cześć nowej Konstytucji, Pana Prezydenta Rzplitej, Pana Marszałka Piłsudskiego, Rządu oraz twórców nowej Konstytucji.

BOHDAN STASIŃSKI.

Na marginesie starej i nowej Konstytucji

(Dokończenie).

Nawa państwowa, uderzana o rafy sejmowładztwa i pozbawiona zdolnego do kierowania nią sternika, groziła lada chwila zatonięciem. Dzięki jednak rewolucji majowej i silnemu ujęciu steru przez Marszałka Piłsudskiego i Jego obóz, została wyprowadzona z odmętów na spokojne i bezpieczne wody.

Zatracona w wirze walk partyjnych **racja stanu odżywa w całej pełni.** Usunięcie przerostu partyjnictwa podnosi i **utrwala autorytet rządów. Długotrwałe i częste kryzysy gabinetowe znikają z powierzchni życia politycznego. Ciągłość polityki rządowej i stały system rządzenia wzmagają siłę i powagę państwa.** Widoczny na wszystkich jego odcinkach **rozmach pracy twórczej przygotowuje grunt pod ideał nowego państwa.**

Wśród ogromu zadań, jakich się podjął obóz Marszałka Piłsudskiego, na pierwszy plan wysunęła się sprawa zmiany ustroju państwowego. Trudne to zadanie weszło na tory realizacji już bezpośrednio po przewrocie majowym. — Raz na zawsze usunięto z życia parlamentarnego szkodliwe formy praktyki antykonstytucyjnej, jak np. konwenty senjorów, permanencję sejmu, oraz przywrócono Prezydentowi Rzeczypospolitej wyłączne prawo mianowania i odwoływania rządu. Część postulatów konstytucyjnych urzeczywistniła nowela konstytucyjna z dnia 2 sierpnia 1926 r., m. in. wzmacniając władzę Prezydenta Rzeczypospolitej przez nadanie mu prawa rozwiązywania sejmu przed upływem kadencji oraz wydawania dekretów z mocą ustawy. Tą drogą wydano mnóstwo doniosłych dla życia państwowego aktów ustawodawczych, które nieraz lata całe zalegały w sejmie.

Lecz i ten, — dzięki autorytetowi osobistemu Marszałka i pracy konstytucyjnej Jego obozu — osiągnięty dorobek **nie uzdrowił ustroju od podstaw.** Fundament organizacyjny, opierający się na nierealnej doktrynie zwierzchnictwa narodu i trójpodziału władz, pozostał nienaruszony. Należało go więc usunąć i zastąpić ułożeniem innego, dostosowanego do warunków i potrzeb polskich, a więc przedewszystkiem zbudowanego na zwierzchnictwie Prezydenta i silnym rządzie. **Dzieła tego dokonała nowa Konstytucja.**

Jej pomnikowa wartość polega głównie na stworzeniu **rodzimych podstaw rozwojowych,** opierających się o indywidualność charakteru narodowego i o tradycyjne wskazania ideologiczne. **Doświadczenia zaczerpnięte z życia polskiego, jego warunków i potrzeb znalazły w niej pełne odbicie.** Zrywając z wszelkiem doktrynerstwem, odrzuca teorję zwierzchnictwa narodu i trójpodziału władz, a wraz z nią system rządów parlamentarnych. Problem zwierzchnictwa rozwiązuje w ten sposób, że **jednolitą władzę państwową oddaje w ręce Prezydenta, jako Głowy Państwa i najwyższego arbitra, rozstrzygającego konflikty pomiędzy naczelnemi organami władzy państwowej i harmonizującego ich działania.** W przemianowaniu Prezydenta z mistrza ceremonji na faktycznego dzierżyciela władzy zwierzchniej, na czynnik nadrzędny, skupiający w sobie ośrodek decyzji i woli w państwie, tkwi **głęboki sens przebudowy ustrojowej.** Z tej nadrzędności władzy wynika cały szereg konstytucyjnie zastrzeżonych prerogatyw, zresztą zupełnie zrozumiałych w takiem ujęciu roli Prezydenta.

Drugim wykładnikiem mocnej władzy jest rząd, który w oparciu o prymat ustrojowy Głowy Państwa i Jej autorytet, będzie mógł rozwinąć szeroką działalność. Funkcje rządzenia należą wyłącznie do rządu i on jeden ponosi za nie odpowiedzialność. W wyemancypowaniu go z pod wpływów wielogłowego i zmiennego, co do składu, sejmu ze swoją przypadkową większością, mieści się **gwarancja ciągłości polityki rządowej.** Z drugiej zaś strony zostały zapewnione środki kontrolne nad działalnością rządu zarówno, co do jej celowości jak i legalności (odpowiedzialność polityczna, parlamentarna i konstytucyjna), zabezpieczające dostatecznie przed ewentualnie szkodliwą arbitralnością w rządzeniu.

Przez wzmocnienie powagi rządu została odzyskana równowaga, zachwiana poprzednio wskutek przerostu parlamentaryzmu. W imię tej równowagi i harmonji całego ustroju, w którym każdy organ ma ściśle oznaczone funkcje, **Konstytucja zachowuje dla sejmu jego normalne, lecz mimo wszystko znaczne artybuty,** mianowicie ustawodawstwo, kontrolę konstytucyjną oraz polityczną, stępiając jednak znacznie ostrze tej ostatniej, przez ograniczenie możności zgłaszania demonstracyjnych wniosków o votum nieufności dla rządu.

Precyzując zakres działania nietylko rządu i sejmu, ale także wszystkich innych, w swych funkcjach samodzielnych organów i skierowując je do wspólnego celu, jakim jest służenie Rzeczypospolitej, dąży ona do zestrojenia ich w organizm zdolny do pracy twórczej, silny i odporny, a oparty na zwierzchnictwie Prezydenta Rzeczypospolitej. W ten sposób odrzuca ona nierealną podbudowę doktrynalną dotychczasowej Konstytucji, wprowadzając w miejsce podziału władz zasadę **jednolitości i niepodzielności władzy państwowej.**

— Nowa Konstytucja jest zwycięstwem ducha polskiego nad nierealnem doktrynerstwem, jest triumfem ideologji, która w kanonach mocnej władzy i więzi czynnego stosunku obywatela do Państwa upatruje misję posłanniczą Polski Odrodzonej. —

Znajdujemy się jakby w obliczu reinkarnacji idei państwa u Arystotelesa, wedle którego Państwo jest jedynem zrzeszeniem, wystarczającem samo sobie, — jest zrzeszeniem ostatecznem i celem wszystkich innych zrzeszeń.

Na gruzach państwa liberalnego powstaje nowe państwo, państwo społeczne, które jest wykładnikiem idei solidaryzmu, dążąc do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra zbiorowego, oraz idei elitaryzmu, mierząc uprawnienia obywatela do wpływania na sprawy publiczne wartością jego wysiłku i zasług na rzecz dobra zbiorowego.

Jest ono wreszcie wyrazicielem **prawdziwej, rozumnie pojętej demokracji,** która w przeciwieństwie do atomizującej i rozbijającej społeczeństwo demokracji liberalnej, ma za **naczelne zadanie przestawienie roli obywatela w Państwie z biernej i obronnej na czynną i współdziałającą,** oraz wyrobienie w nim przeświadczenia, że wspólne i najwyższe dobro, jakiem jest Państwo, należy zachować, mnożyć i utrwalić. W dążeniu do uspołecznienia Państwa nie zabija jednak — jak to czynią państwa totalne — ducha indywidualnego, gdyż **zapewnia jednostce swobodny rozwój wartości w granicach dobra powszechnego.**

Syntetyczny skrót nowej ideologji streszcza się w słowach premjera Sławka: **„WOLNY OBYWATEL W SILNEM PAŃSTWIE".**

Jeżeli zawarty w dekalogu pierwszej części Konstytucji katechizm narodowy zdoła przeorać wszerz i wzdłuż psychikę narodu polskiego i stać się jego wyznaniem wiary, wówczas spełni się święte życzenie Marszałka, i **Polska będzie tą, przez Niego wyśnioną, największą potęgą nietylko materjalną, ale także kulturalną na całym wschodzie Europy.**

Ziemia grecka, zroszona krwią polską

na kopiec Marszałka Piłsudskiego

W Grecji w miejscowości Missolonghi odbyło się w sobotę uroczyste nabożeństwo z okazji rocz. bitwy z Turkami w roku 1821, która zadecydowała o wolności Grecji. W uroczystości tej wziął udział specjalny delegat rządu greckiego wiceminister Rodopoulos.

W bitwie pod Missolonghi brało udział 6-u Polaków. Poległ w niej polak Mierzejewski, który skonał na ręku swego towarzysza broni, greka Daschakalisa. Wnuk owego Daschakalisa, Nikitas Daschakalis, prezes Związku aptekarzy greckich, zamieszkały w Atenach, z wielką czcią przechowuje szablę Mierzejewskiego. Nikitas Daschakalis jest wielkim przyjacielem Polski i za zasługi, które oddał sprawom polskim, oznaczony został złotym Krzyżem Zasługi.

Miasto Missolonghi z czcią wspomina powstańców polskich i ku utrwaleniu ich pamięci kilka ulic tego miasta nosi nazwiska bojowników polskich za wolność Grecji.

Stow. Grecko-Polskie w Salonikach czyni starania o uzyskanie ziemi z pola walk o niepodległość Grecji Arty i Missolonghi, w których to walkach brali udział Polacy oraz z cmentarza w Retymno na Krecie, gdzie pochowanych jest kilkunastu Polaków. **Ziemia ta przeznaczona jest na kopiec Marszałka Piłsudskiego.**

Wręczenie nagrody marynistycznej

autorowi „Legendy o masztowej sośnie"

W środę w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy odbyło się wręczenie **nagrody marynistycznej imienia Jerzego Szareckiego, p. Januszowi Stępowskiemu, autorowi „Legendy o masztowej sośnie".**

Nagroda ta została ufundowana przed rokiem przez rodziców przedwcześnie zmarłego autora kilku utworów marynistycznych Jerzego Szareckiego.

Laureat tej nagrody — p. Janusz Stępowski iest autorem szeregu opowiadań morskich i morskich słuchowisk radjowych.

Jego nagrodzony poemat „Legenda o masztowej sośnie" — pisany pięknym archaicznym językiem opowiada historję sosny z Puszczy Myszynieckiej, która jako maszt okrętowy odbywa wędrówki po morzach i uczestniczy w bitwie pod Oliwą.

Książka ta ukazała się przed paru miesiącami, nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie. Zdobyła ona sobie duże uznanie krytyki i czytającej publiczności.

Czerwona Moskwa na... zielono

(Korespondencja własna).

Moskwa, w kwietniu.

Jakoś to już oddawna na międzynarodowej arenie politycznej nie widziało się moskiewskich torreadorów, wymachujących pod samym nosem babci-Europy czerwoną płachtą „światowej rewolucji". Miejsce ich zajęli wyfraczeni, układni dyplomaci, w niczem nie przypominający trybunów ludowych październikowego przewrotu. Jest jednak co roku data, gdy cała Rosja Sowiecka przybiera z powrotem ową groźnie wyglądającą, krwawą szatę rewolucyjną — i to zarówno **pro domo sua,** jak i na eksport. Dzieje się to mianowi.ie 1-go maja.

To też od paru tygodni Moskwa i wszystkie różnojęzyczne republiki Z. S. R. R. żyją pod hasłem nadchodzących uroczystości. Wszystko też, od spraw najbardziej ogólnych aż do rzeczy najbłahszych odbywa się pod hasłem czerwonego święta. Oczywiście, propaganda pracuje całą parą na wszystkich odcinkach: drukarnie pochłaniają dzień w dzień dziesiątki ton papieru na miljonowe plakaty, ulotki i broszury, tysiące agitatorów obkuwa się mów propagandowych, w redakcjach pism i pisemek z pod piór redaktorskich, na linotypy, czy kaszty zecerskie płyną tasiemce pierwszomajowych artykułów.

Jednak, jak zwykle, **clou** uroczystości będzie stanowiła defilada czerwonej armji w Moskwie i zjazd kilkudziesięciu tysięcy bardziej lub mniej egzotycznych delegatów, wśród których nie braknie reprezentantów i takich republik i obwodów, o jakich wiemy jedynie coś niecoś z... lekcyj geografji. Takim gościom, naturalnie, trzeba odpowiednio zaimponować.

Przygotowują się więc do tego władze, czynniki partyjne, poszczególne instytucje, fabryki itd. Każdy — na swój sposób. Tak więc fabryka parowozów obwieszcza, że nowa serja lokomotyw — to właśnie wyczyn pierwszomajowy. Zakłady „kirowskie" urządzają pod tem samem hasłem kuchnie na 15 tysięcy obiadów. Wytwórnia optyczna przygotowuje nowy typ aparatu fotograficznego ...na 1-go maja. Nawet fabryka poczciwych pantofli z dumą stwierdza, że na święto sowieckie warsztaty jej osiągnęły wydajność 3.000 par dziennie.

Ale nie zapomniano też i o bardziej praktycznych (a kto wie, czy nie skuteczniejszych) sposobach upamiętnienia dnia obchodu majowego. Oto tysiączni „spece" gastronomiczni przygotować mają na ten dzień... dwa i pół miljona kanapek, które będą rozwożone kilkuset samochodami po ulicach Moskwy, a oprócz tego na uczestników uroczystości oczekuje podobno półtora miljona zakąsek gorących, nie mówiąc już o 150 tonach owoców etc.

Jeżeli już mówimy o sprawach ...żołądkowych, to wspomnieć warto, że obywateli sowieckich czekają pod tym względem jeszcze inne, a wyrafinowane rozkosze. Oto, ni mniej ni więcej, tylko w miastach rosyjskich zostanie otwarte 50 pawilonów cukierniczych. Czego w nich nie będzie! I cukierki — i ciastka — i torty — i lody... A największą atrakcją mają być cukierki... witaminowe, jakie Sowiety przygotowują na osłodę tak bardzo mało słodkiego życia swych mieszkańców. Tylko, czy aby nie skończy się na... oblizywaniu się do tych burżuazyjnych łakoci, które — jak wszystko w Rosji — będą prawdopodobnie nie tyle słodkie, co (jeżeli idzie o cenę) mocno słone!

Ale odbiegliśmy od tematu, wracajmy więc do majowych przygotowań. Prześcigają się w nich lokalne władze i partja komunistyczna (co się właściwie pokrywa w zupełności) w całych Sowietach. Szczególnie jednak „wziął na ambit" Leningrad: przed dawnym, carskim „Dworcem Zimowym" montuje się obecnie olbrzymi ekran, mający zasłonić całą, potężną fasadę tego wielkiego gmachu. Specjalnie skonstruowana aparatura będzie wyświetlała na tym ekranie propagandowe filmy dźwiękowe dla kilkudziesięciu tysięcy widzów, których na plac przed „Dworcem" zamierza ściągnąć sowiet leningradzki. Miasta rosyjskie, szczególnie — większe, mają być tej wiosny zadrzewione, a na pełnych dotychczas błota, czy kurzu placach mają rozpostrzeć się zielone kobierce murawy, ożywione barwnemi plamami kwietników. Jak wszystkie zresztą tego rodzaju inowacje w tym kraju, ta „zielona ofenzywa" poprzedzona została odpowiednio głośnym tuszem fanfar propagandowych, może zresztą i potrzebnych, jeżeli się zważy swoiście wschodnie nastawienie przeciętnego mieszkańca Rosji w stosunku do tego, co go otacza, poprostu — owe przysłowiowe „naplewat'..."

Trzeba jednak przyznać, że reformatorzy biorą się ostro do roboty i w samej Moskwie ma być w tym jeszcze roku posadzonych kilkadziesiąt tysięcy drzew (w tem duża część owocowych) i krzewów, oraz 8 i pół miljona sadzonek kwiatów, a pod miastem zaś ma się założyć sady owocowe na przestrzeni 27 tysięcy hektarów. Na ten sam cel przeznaczyły władze prowincjonalne również ogromne sumy.

No, ale dosyć już tej czerwieni pierwszomajowej. Dla odmiany pomówmy też nieco — o zieleni. I to nietylko dlatego, że kolor ten jest... zdrowszy i — szczególnie na wiosnę — bardziej na czasie, ale przedewszystkiem dla tej przyczyny, że wchodzi on w Sowietach w modę.

Oto bowiem sowieckie sfery decydujące rzuciły hasło: cały Z. S. R. R. — na zielono. Spieszymy wyjaśnić, że nie jest to, broń Boże, nasza poczciwa (och, gdzież te dawne, młode lata!) gra w „zielone", natomiast Sowiety postanowiły zazielenić swe tak bardzo dotychczas szare i naogół nieurodziwe, miasta i miasteczka. Słowem, coś w rodzaju tegorocznego kwietnego ataku, jaki rozpoczął dbały o estetykę naszej stolicy energiczny prezydent Starzyński na froncie Warszawy. Tak więc, np. Dniepropietrowsk — półtora miljona rubli, Magnitogorsk — 2 miljony itd. Zapał inowatorów nie ominą nawet wsi i liczne „kołchozy" (zbiorowe kolonje rolne) mają urządzić w najbliższym czasie parki. Nawiasem mówiąc, przystąpiono również do elektryfikacji niektórych kołchozów, jak Moskwa i Leningrad.

Na ten temat krąży tu zresztą anegdotka, o pewnym podróżnym, który przejeżdżając przez taki „unowocześniony" kołchoz, ujrzawszy w chałupie lampę elektryczną, zapytał gospodarza:

— Ho, ho, to wy tu macie elektryczność?

— Ano, właśnie i mamy...

W tej chwili z pola dał się słyszeć warkot motoru, gość spojrzał przez okno i zapytał z rosnącem zdumieniem:

— To wy i traktory macie?

— Ano, są i traktory, to jeszcze od przeszłej „piatiletki"...

Ale, kiedy przybysz, po wyjściu z chałupy, ujrzał na skraju wsi prawdziwy park, zawołał z entuzjazmem:

— Ależ wy i park urządziliście, jak w mieście!

— Ano, jest park, to już za tej „piatiletki"...

Podróżny zauważył jednak, że, choć było zimno i mokro, „kołchoznik" chodził w łapciach z łyka, a jego żona boso, mimo pokaleczonych nóg, zapyt ł więc:

— No, ale dlaczego to nie nosicie butów?

Gospodarz pogładził długą, rudą brodę i rzekł, wzruszając ramionami:

— Hm, jakby to wam, towarzyszu, dokumentnie wyjaśnić? Ano, pewnie dlatego, że jeszcze nie przyszła kolej... na taką „piatiletkę" z butami.

J. Lub.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie.

B. działacze niepodległościowi z obczyzny

obradować będą w Bydgoszczy w dniu 12 maja rb.

Zjazd b. działaczy niepodległościowych z obczyzny, to jest wybitniejszych jednostek, które z pełnem poświęceniem dla sprawy narodowej pracowały **wśród wychodźców polskich w Niemczech,** oraz działaczy pochodzących **z niewyzwolonych terenów pogranicznych** Prus Wschodnich, Pomeranji i Ziemi Złotowskiej, zapowiada się dobrze. Zjazd będzie okazały i **bardzo liczny.** Wszystkie stowarzyszenia kulturalno - oświatowe reemigrantów, jak również największa organizacja zawodowa polska założona na obczyźnie — **Z. Z. P.** przyrzekły swój udział.

Na podstawie zgłoszeń sporządził komitet organizacyjny rejestr obejmujący **około 1000 nazwisk.** W przyszłym tygodniu będą rozesłane **imienne zaproszenia** do wszystkich tych osób, które komisja zakwalifikowała jako godnych miana „działacza niepodległościowego".

Komitet organizacyjny zjazdu na zebraniu, odbytem wczoraj w ratuszu bydgoskim **pod protektoratem p. prezydenta Barciszewskiego,** uchwalił wysłać delegację z zaproszeniem na zjazd **do p. Ministra Opieki Społecznej w Warszawie,** któremu podlega opieka nad reemigrantami, tudzież do **p. wojewody poznańskiego płk. Maruszewskiego,** protektora organizacyj niepodległościowych, i **do czynników wojskowych,** posiadających referaty historyczne.

W przeddzień zjazdu, w sobotę, 11 maja wieczorem odbędzie się spotkanie koleżeńskie na głównym dworcu kolejowym w Bydgoszczy, w poczekalni I klasy.

Przed dworcem, na Starym Rynku oraz przed Strzelnicą, w której odbędą się obrady zjazdu (dnia 12 maja), rozmieszczone będą transparenty powitalne.

W dniu zjazdu odprawiona zostanie rano msza św. w kościele farnym, podczas której okolicznościowe kazanie wygłosi jeden z księży, wychowanek świętojózefacia, który pracował na obczyźnie. Po nabożeństwie delegacje ze sztandarami, przywiezionemi z obczyzny, złożą wieniec na grobie Nieznanego Powstańca, oraz przedefilują przed pomnikiem Henryka Sienkiewicza.

Właściwe obrady rozpoczną się o godz. 10 min. 30 w niedzielę, 12 maja w sali t. zw. królewskiej w „Strzelnicy". Komisja porządkowa zarezerwuje pierwsze rzędy krzeseł dla gości z dalekich stron. Jednocześnie komisja kwaterunkowa prosi właścicieli hoteli i pensjonatów o zgłoszenie kwater z podaniem ceny.

Dyskusja nad zgłoszonemi 4 referatami, toczyć się będzie nie na plenum, lecz w poszczególnych komisjach. Przewodnictwo w poszczególnych komisjach raczyli przyjąć: pp. radca Bocian z Poznania (dla spraw berlińskich), poseł Faustyniak (Westfalja i Nadrenja), adwokat Czodrowski z Gdyni (sprawy wschodnio - pruskie). Udział swój w zjeździe zapowiedzieli m. in. laureat państwowej nagrody muzycznej prof. Feliks Nowowiejski, kompozytor „Roty", b. senator Mańkowski, senator Grabowski, wydawca „Narodowca" Michał Kwiatkowski z Lens (Francja), b. redaktor „Mazura" Kazimierz Jaroszewski ze Szczytna, wydawcy pism Słanina z Wodzisławia, Kawaler z Szamotuł, Rzepka z Leszna, radca wojewódzki Kasprzak, hon. konsul republiki łotewskiej Niedbał z Poznania, red. „Przebudzenia" St. Kunca, dr. Laudowski z Hamburga, Franc. Andrzejewski — współzałożyciel PPS w Berlinie 1882 r., dr. Surzyński — prezes komitetu wielkopolskich działaczy niepodległościowych i wielu innych.

Trzęsienie ziemi na Formozie



Wyspa Formoza w niedzielę 21 bm. nawiedzona została straszliwem trzęsieniem ziemi Ofiarami katastrofy padło przeszło 3000 zabitych. Liczba rannych — ogromna — nie jest jeszcze ustalona. Przeszło 60.000 domostw uległo zniszczeniu. Na zdjęciu — widok pięknej wyspy.

Poznań w czasie Targów najtańszem miastem w Polsce

Niema miejsca poza Targami Poznańskiemi (28 kwietnia do 5 maja) gdzieby można było w przeciągu jednego dnia zobaczyć wszystkie nowości produkcji wiosennej w 19 działach towarów i to nietylko produkcji polskiej, lecz również zagranicznej. Targi Poznańskie postarały się o tani przejazd koleją i tani pobyt. Zniżki kolejowe wynoszą 1/3 tam i z powrotem, zniżki w hotelach 20 proc. restauracjach 10 proc. Bezpłatny wstęp na Targi dla osób korzystających ze zniżek, zniżki w operze, teatrach i międzynarodowych widowiskach sportowych, jakie w tym czasie się odbędą, uczynią przyjazd i pobyt tanim i niezmiernie ciekawym ze względu na udział 22 państw w Targach oraz rozmaite imprezy organizowane w tym czasie. Wszystkie zniżki osiąga się na podstawie wykupu Karty Uczestnictwa, którą można nabyć w biurach podróży „Orbis" i Wagons Lits Cook, kioskach Ruchu i w urzędach pocztowych miast powiatowych, a na zachodzie Polski w urzędach pocztowych wszystkich miast. Cena Karty Uczestnictwa wynosi 2 zł. i upoważnia do wszystkich zniżek w liczbie 12. Poznań będzie najtańszem miastem w Polsce podczas Targów. Jest to wysiłek całego społeczeństwa, by uprzystępnić wszystkim przyjazd i pobyt w Poznaniu podczas Targów Poznańskich.

Tajny ruch niepodległościowy w latach 1911—1914 w Bydgoszczy

W związku z opracowaniem materjału dla monografji o tajnym ruchu niepodległościowym w Bydgoszczy w latach 1911—1914 dr. Bolesław Kasprowicz (Gdynia, ul. Świętojańska 44) prosi osoby, które w ruchu tym brały bądź to bezpośredni udział bądź też posiadają jakiekolwiek materjały, ruchu tego dotyczące, o nawiązanie z nim kontaktu.

Sędziowie handlowi przy Sądzie Okręgowym w Gdyni

Minister Sprawiedliwości mianował sędziów handlowych przy wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Gdyni. Sędziami handlowymi mianowani zostali pp.: **Włodzimierz Tokarski, Ludwik Modelski, Andrzej Wachowiak, dr. Bolesław Kasprowicz, Stanisław Rostkowski, Franciszek Guttman, Hugon Pistel, Antoni Czoska, Zygmunt Wusak, Andrzej Cieńciała, Zdzisław Żegiestowski, Władysław Gieysztor, Lucjan Byczkowski, Czesław Raczewski, dr. Stanisław Darski i Władysław Rawicz-Szczerbo.**

Wszyscy sędziowie handlowi mianowani zostali na okres trzech lat.

W Wiedniu i Budapeszcie odczyty o portach polskich

Dnia 10 maja br. w Oesterreichische Verkehrsgesellschaft we Wiedniu dyr. handlowy Rady Portu w Gdańsku p. inż. Bogdan Nagórski wygłosi odczyt o portach polskich. Prawdopodobnie p. inż. Nagórski powtórzy ten odczyt w Budapeszcie w związku z mającemi się tam odbyć targami.

Balon polski lądował na terytorjum niemieckiem

Szczecin, 25. 4. (PAT). Dziś rano osiadł bez wypadku w Grostychow powiatu Białogród (Belgard) około 90 km. na zachód od Chojnic balon polski z por. Jerzym Kowalskim i por. Stanisławem Cieplińskim z Jabłonny. Po załatwieniu formalności balon zostanie załadowany i odjedzie wraz z załogą do Warszawy. Lotnikami zaopiekował się konsul Rzplitej w Szczecinie. Władze niemieckie okazały lotnikom pomoc.

Petkiewicz trenerem PZLA

Warszawa, 25. 4. (PAT). Zarząd PZLA. postanowił definitywnie zaangażować na trenera Związku Petkiewicza, który rozpocznie swoją pracę na przedolimpijskim obozie na Bielanach i kierować będzie specjalnie treningiem długodystansowców. Uroczyste otwarcie wspomnianego obozu odbędzie się w poniedziałek o godz. 17.

Wypadek samochodowy pod Gdynią

Pomiędzy dworcem kolejowym a drogą do lotniska w Zagórzu (powiat morski) najechał ostatnio samochód na drzewo i uległ całkowitemu rozbiciu. Pasażerowie w liczbie 2 oraz szofer odnieśli lżejsze rany.

Bójka z śmiertelnym wypadkiem

W Białorzece (powiat morski) podczas sprzeczki na tle porachunków osobistych pomiędzy Dampcem Janem a Lehmanem Janem i Bladowskim Franciszkiem doszło do bójki, w trakcie której Dampc został pobity kołem tak dotkliwie, że tego samego dnia zmarł. Bladowskiego i Lehmana przytrzymano i odstawiono do Prokuratury Sądu Okręgowego w Gdyni.

Baraki potaniały

Właściciele baraków „korzystają" z ostatnich chwil

Nigdy nie wiadomo co wpłynąć może dodatnio na ożywienie życia gospodarczego. Przed kilku dniami na posiedzeniu rady miejskiej w Gdyni jeden z radnych występował w obronie największej plagi Gdyni — baraków, powstałych na terenie całego miasta bez zezwolenia władz miejskich. Radny tłomaczył bowiem, że rozporządzenie o zniesieniu tych bud i baraków podrywa egzystencję... rzemiosła.

Nie wiadomo wprawdzie jak dalece istniejące ohydne budy wpływają dodatnio na rozwój gdyńskiego rzemiosła, ale tem niemniej rozporządzenie Komisarjatu wpłynęło bardzo dobrze na ożywienie ruchu handlowego w mieście, czego przykładem jest pan Aleksander Jasiński.

Pan Jasiński ma barak, ale dotychczas był on postrachem lokatorów, gdyż pieniądze, jakie żądał za jego wynajęcie przewyższały ich możliwości. Obecnie pan Jasiński zmiękł i wydzierżawił barak po 100 złotych miesięcznie niej. panu Z. od którego wziął należność odrazu za trzy miesiące zgóry.

Pan Z. nie mógł zrozumieć tej nagłej zmiany w usposobieniu pana Jasińskiego i z radością wpłacił mu 300 zł.

Ale przyjemna niespodzianka z powodu nagłej przystępności pana Jasińskiego ustąpiła miejsca wielkiemu rozczarowaniu. Pan Z. dowiedział się bowiem, że barak pana Jasińskiego stać będzie na swojem miejscu zaledwie przez tydzień, gdyż ulegnie likwidacji zgodnie z rozporządzeniem Komisarjatu. Obecnie pan Z. zwrócił się po pomoc do policji.

Policja ostrzega innych naiwnych przed korzystnemi warunkami wynajmu baraków gdyż nagłą zniżkę ceny powoduje krótki termin, zakreślony dla ich usunięcia.

Państwowy Bank Rolny obniżył oprocentowanie

od udzielanych rolnikom kredytów dyskontowych

Państwowy Bank Rolny mając na uwadze trudną sytuację finansową rolnictwa, spowodowaną długotrwałym kryzysem obniżył z dniem 15 kwietnia rb. oprocentowanie o pół proc. od udzielanych bezpośrednio rolnikom kredytów dyskontowych. Obecne oprocentowanie wynosi zatem 7 i pół proc. w stosunku rocznym.

W roku bieżącym oddział grudziądzki Państwowego Banku Rolnego udziela rolnikom pożyczek krótko-terminowych na cele najbardziej gospodarczo uzasadnione. Kredyt podlega spłacie w jednorocznym okresię gospodarczym, tj. w ciągu 12 miesięcy. Kredytu udziela się wyłącznie zdrowym i niezbyt obciążonym gospodarstwom rolnym. Z kredytu tego mogą korzystać tylko ci rolnicy, którzy z pożyczek dotychczas wogóle nie korzystali, następnie ci, którzy korzystali i spłacali, a w końcu ci rolnicy, którzy posiadają wprawdzie jeszcze zadłużenia z tytułu dawniej udzielonego kredytu, lecz wykazali się dotychczas odpowiedniemi spłatami. Przy udzielaniu kredytu w większych kwotach wymagane jest zabezpieczenie hipoteczne, mieszczące się łącznie z udzielanym kredytem w 50 proc. wartości danego objektu.

Pożyczek w drobnych kwotach Państwowy Bank Rolny udzielać będzie za pośrednictwem solidnych instytucyj kredytowych w terenie. O ileby uzyskanie kredytu za pośrednictwem instytucji okazało się niemożliwe ze względów niezależnych od ubiegającego się w takim wypadku Państwowy Bank Rolny udzielać będzie bezpośrednio tego rodzaju pożyczek.

Prezes Międzynarodowej Izby Przemysłowo-Handlowej

przybędzie do Gdyni

Wczoraj donosiliśmy o przyjeździe do Gdyni delegacji sfer gospodarczych ze Szczecina. Obecnie dowiadujemy się, iż w tym samym dniu t. j. w poniedziałek, 29 bm. przybędzie również do Gdyni prezes Międzynarodowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Paryżu p. Ventener van Vlissingen, w towarzystwie gen. sekretarza Izby p. Vasserr'a. Prez. Vlissingen, który odbędzie podróż z Berlina samolotem, wyląduje na lotnisku we Wrzeszczu o godz. 18, gdzie powitany zostanie przez delegatów Izby gdyńskiej.

Celem przyjazdu prez. Vlissingena jest zwiedzenie portu gdyńskiego, oraz nawiązanie osobistego kontaktu z tut. sferami gospodarczemi. Przy tej sposobności złoży on wizyty Komisarzowi Rządu, oraz dyrektorowi Urzędu Morskiego.

„Zwyciężył" kryzys i za to szuka go policja

Często gęsto do „zarobkowania" wystarcza tylko tupet

Podobnie, jak kij posiadający dwa końce — **wszechwładny kryzys posiada też swoje dodatnie strony.** Jedną z nich jest swego rodzaju usprawnienie funkcyj myślowych, nie prawdopodobnie elastycznie funkcjonujących przy rozważaniu takiego np. problemu, jak dramatyczne pytanie: **skąd wziąć złotówkę?** Przy rozważaniu tej kwestji namnożyło się w ostatnich czasach **pomysłów bez liku.** Wiele ciekawego pod tym względem materjału dostarczyłyby kroniki policyjne z ostatnich kilku lat, traktujące o sposobach oszustw wszelkiego rodzaju.

Ostatnio **na horyzoncie bydgoskim pojawił się** niestety nieznany bliżej typ, który — jak dotąd — **z powodzeniem eksploatuje nowy pomysł nieskomplikowanego zresztą oszustwa.** Spryciarz ów odwiedza składy miejscowe, zwłaszcza rzeźnickie i wykorzystując odpowiedni moment, gdy ruch w sklepie jest dość znaczny, zamawia skromnie ćwierć, wzgl. pół funta wątrobianki, **rzuca z pańska na ladę dziesięciozłotówkę,** poczem szybko zgarnia wydaną mu resztę, by postąpiwszy kilka kroków ku wyjściu wrócić z pretensją, iż nie otrzymał należycie wydanych pieniędzy. Zwykle **z 10 zł. brakuje 2** zł. Jegomość ten, w wieku dwudziestu kilku lat posiada przytem tyle tupetu, iż przerażona kasjerka najczęściej **wypłaca mu dodatkowo żądane 2 zł., by uniknąć skandalu,** jaki oszust inicjuje natychmiast na miejscu. W ub. tygodniu przedświątecznym pewna pani przypadkowo spotkała tego samego oszusta w dwóch składach, gdzie w obydwóch wypadkach zwracał się z pretensjami do kasjerek.

Dowcipnego jegomościa, który **w tak prosty sposób „przełamał kryzys' dla siebie, poszukuje policja.**

Jan Kłos nie był Franciszkiem Pipke

Historja zakupu pewnego roweru w Gdyni

Pewnego razu w firmie „Łucznik" w Gdyni zjawił się jakiś gość, który poprosił o pokazanie mu rowerów. Po długich oglądaniach gość zdecydował się na kupno roweru na raty i wpłacił pierwszą ratę, wypełniając deklarację, którą zobowiązał się uiszczać co pierwszego raty pozostałej należności. Zabrawszy rower, gość opuścił sklep.

Tymczasem nadszedł termin pierwszej raty. Pieniądze do sklepu nie nadeszły. Kierownik f. „Łucznik" zajrzał do deklaracji swego klienta i znalazłszy jego adres i nazwisko, które brzmiało Franciszek Pipke wysłał upomnienie.

Ale mijały terminy a twardy Pipke pozostawał niewzruszony. Ani grosza nie wpłynęło do kasy „Łucznika" z tytułu transakcji z Pipke.

Wówczas firma rozpoczęła poszukiwania na własną rękę. Napróżno jednak szukała pana Pipke. Nikt go nie znał i nie umiał o nim podać bliższych danych. W poszukiwaniach swych natrafiła jednak firma na pana Jana Kłosa z Czerska, który okazał się właścicielem niezapłaconego roweru.

Kłosa aresztowano i teraz zmuszony będzie tłumaczyć się przed sądem, dlaczego wypełniając deklarację, zmienił rodowe nazwisko Kłos na mniej reprezentacyjną nazwę — Pipke.



Ostatni hołd nestorowi aktorów polskich

Pogrzeb ś. p. Mieczysława Frenkla

Warszawa, 25. 4. (PAT). Dziś z rana Warszawa oddała ostatni hołd jednemu ze swoich najlepszych artystów, nestorowi aktorów polskich, śp. Mieczysławowi Frenklowi. O godz. 10,30 w kościele św. Krzyża zebrały się tłumy. Przybyli przedstawiciele rządu z ministrem WR. i OP. Jędrzejewiczem na czele, reprezentanci miasta, delegaci stowarzyszeń artystycznych oraz niezliczone rzesze aktorów teatrów warszawskich i wielbiciele talentu znakomitego artysty.

Po nabożeństwie żałobnem, w czasie którego pienia żałobne wykonali artyści Opery warszawskiej koledzy zmarłego ponieśli trumnę na ramionach na Plac Teatralny przed gmach Opery.

Na placu Teatralnym przed gmachem Opery i Teatru Narodowego, na scenach których zmarły święcił tyle wspaniałych tryumfów kondukt żałobny zatrzymał się a orkiestra Opery warszawskiej odegrała marsza żałobnego, poczem kondukt ruszył w dalszą drogę na cmentarz Powązkowski. Nad otwartą mogiłą na cmentarzu przemawiał naczelnik wydziału sztuki Ministerstwa WR. i OP. Zawistowski, poczem żegnali zmarłego przedstawiciele miasta, Z. A. S. P. i Zw. Autorów Dramatycznych.

Skład delegacji Rady Portu w Gdańsku

na uroczystość otwarcia Międzynarodowych Targów w Poznaniu

Na mające się odbyć w niedzielę, dnia 28 bm. uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich została zaproszona Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

W uroczystości tej weźmie udział prezydent Rady Portu p. Nedebragt, przewodniczący polskiej delegacji p. inż. Wierciński, kpt. Dreszer, jako reprezentant gdańskiej delegacji, i p. radca Zipper z ramienia delegacji handlowej Rady Portu.

Tajemniczy wybuch w lokalu Makkabi

(o) **Warszawa,** 25. 4. (Tel. wł.) Według obiegających pogłosek, dziś rano w lokalu żydowskiego klubu sportowego „Makabi" nastąpił tajemniczy wybuch. Całe urządzeniu klubu zostało zdemolowane.

Jak wiadomo, drużyna Makabi była ostatnio w Palestynie na zawodach sportowych.

„Zabijamy się"

Czyżby znów samobójstwo zakochanej pary?

Karol Dolata, **właściciel** sklepiku na Grabówku w Gdyni **zaręczył się wbrew woli rodziców z młodą, bo zaledwie 17 lat liczącą, Aleksandrą Maczugą,** pochodzącą z Jarosławia.

Rodzice 24-letniego Karola słyszeć nie chcieli o tem, by syn ich ożenił się z dziewczyną, nie posiadającą żadnego majątku.

Ale młody Dolata nie ustępował i na tle tej nieszczęśliwej miłości **dochodziło coraz częściej do sporów i kłótni z rodzicami.**

Przed kilku dniami młodzi ludzie **nagle zniknęli.**

Zabrali ze sobą wszystkie zaoszczędzone pieniądze i rewolwer. Na stole w pokoju Karola Dolaty znaleziono **dwa listy,** adresowane do jego i jej rodziców.

W listach tych, skreślonych ołówkiem, młodzi ludzie pisali: **„Zabijamy się!"** i prosili nie mieć im za złe ich tragicznego kroku, gdyż życie bez możliwości połączenia się węzłem małżeńskim **nie przedstawia już dla nich żadnej wartości.**

W końcu listu dziewczyny widniał dopisek do jakiegoś Władka: **„Władku, nigdy cię nie kochałam i nie kocham!"** i „Proszę pozdrowić wszystkich jarosławian!". W liście młodego Dolaty napisane były dyspozycje co do rozdania jego rzeczy i pieniędzy.

Przerażeni treścią listów rodzice powiadomili o zniknięciu młodej pary policję gdyńską, która bada obecnie, czy istotnie młodzi ludzie popełnili tragiczny krok, zapowiedziany w listach, czy też była to próba uzyskania zgody rodziców na ich małżeństwo. W każdym razie dotychczas **nie znaleziono nigdzie żadnych śladów samobójstwa.**

Nierozpoznany do dnia dzisiejszego samobójca, którego ciało znaleziono u stóp Kamiennej Góry, nie jest w każdym razie Karolem Dolatą.

Zapowiedź samobójstwa przypomina tragedję samobójczej śmierci zakochanej pary, którą znaleziono w zimie w pustym kiosku nadmorskim w Orłowie. Dziwnym zbiegiem okoliczności młoda samobójczyni pochodziła **również z Jarosławia.**

Armje elitarne i masowe

Generałowie o przyszłej wojnie

Problematem przyszłej wojny, kwestją, jak ma być prowadzona kampanja, w której wezmą udział miljonowe zastępy zajmują się gorliwie sztaby i generalicja w całej Europie.

Generałowie włoscy i niemieccy podchodzą do tej kwestji od strony pytania: **elita, czy armja masowa?**

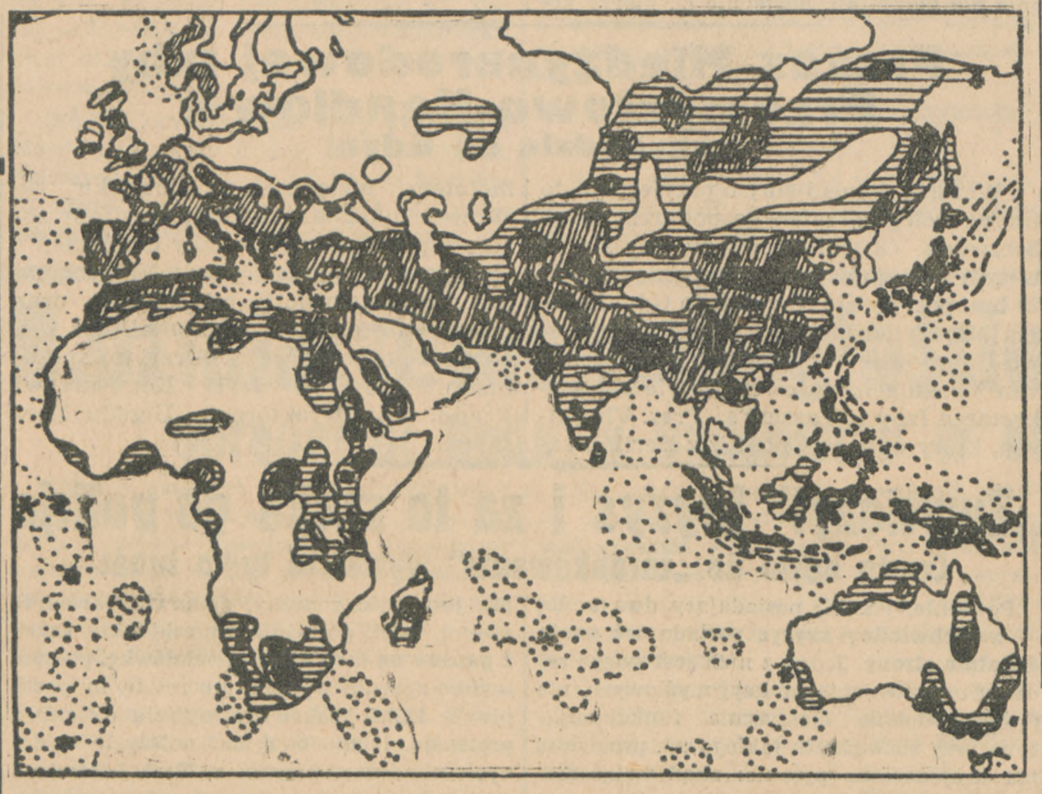
Generał Fuller pisze: „Generał, który będzie miał dzisiaj pod swem dowództwem 2 miljony ludzi, nie będzie w stanie, pomimo olbrzymiego skupienia sił, rozwinąć i zużytkować swej wiedzy i talentu strategicznego, czy taktycznego. Trzeba się wyzwolić z hypnozy masy i działań masowych.“

„W armji współczesnej mówi gen. **Nehring**, przyszłość będzie należeć do „człowieka na motorze.“ Motoryzacja umożliwi z powrotem prowadzenie wojny ruchowej, elastycznej i usunie wojnę pozycyjną. Nową bronią jest i będzie wóz opancerzony, tank, który pozwoli na pełne wyzyskanie momentu zaskoczenia“.

Generał włoski **Moretta** jest zdania, że wszelkie formalności, jak wypowiedzenie wojny np., muszą być usunięte. Wojna musi wybuchnąć jak burza, niespodzianie i wtedy tylko przyniesie rozwiązanie. Podpułkownik Feuchter adoptuje znów teorję gen. włoskiego **Douhet'a** o przewadze broni lotniczej i w niej widzi główne narzędzie walki zbrojnej.

Wszyscy zaś fachowcy wojskowi są zdania, iż rozwój i zastosowanie techniki w armji współczesnej spowodują odsunięcie na drugi plan masowych armij z r. 1914. Syntezą zaś obecną będzie istnienie wysoko postawionej i wykształconej technicznie niezbyt wielkiej elity militarnej, której przypadnie rola narzędzia nagłej ofenzywy, oraz obok niej armji masowej, która działać będzie w drugiej linji, jako narzędzie opanowania i zabezpieczenia tego, co zostało zdobyte i osiągnięte przez armję elitarną.

Świat się trzęsie



Mapka wschodniej półkuli globu ziemskiego na której czarnym kolorem oznaczone są miejsca w Europie, Azji, Afryce i Australji, nawiedzane katastrofalnemi trzęsieniami ziemi; kreskowane są miejscowości, które poniosły nieco mniejsze szkody; kropki oznaczają podwodne wstrząsy dna morskiego. Tylko białe miejsca są wolne od trzęsienia ziemi.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

26 kwietnia

121 Urodził się w Rzymie cesarz - myśliciel — **Marek Aureljusz.**

1265 Urodził się we Florencji genjalny poeta Średniowiecza **Dante, Alighieri,** — twórca „Boskiej Komedji“.

1699 Urodził się w Paryżu znakomity pisarz francuski — **Jean de Racine.**

1711 Urodził się w Edynburgu filozof angielski — **Dawid Hume.**

1731 Umarł w Londynie pisarz angielski — **Daniel Defoe,** autor „Robinzona Kruzoe“.

1733 **Sejm Konwokacyjny** po śmierci króla Augusta II.

1774 Urodził się we wsi Bulew pod Białymstokiem **ksiądz Jakób Falkowski,** zasłużony założyciel Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie.

1786 Urodził się w Tubindze poeta niemiecki — **Ludwig Uhland.**

1798 Urodził się w Chareaton znakomity malarz francuski **Eugene Delacroix.**

1812 Urodził się w Essen przemysłowiec „wojenny“ — **Alfred Krupp.**

1897 Urodziła się w Aleksandropolu na Kaukazie znakomita artystka ekranu i sceny **Olga Czechowa,** blisko spokrewniona ze znanym pisarzem rosyjskim — Antonim Czechowem.

1917 Umarł w Wiedniu malarz polski **Zygmunt Ajdukiewicz.** Najsłynniejszy jego obraz „Oblężenie Wiednia“ wykonany na zamówienie Magistratu m. Wiednia znajduje się w Wielkiej Sali ratusza wiedeńskiego.

1925 **Hindenburg** wybrany Prezydentem Republiki Rzeszy.

1927 Katastrofalny wylew **Mississippi.**

Kalifornja - Filipiny - Chiny

Nowe linje lotnicze

Wielkie powodzenie próbnego lotu olbrzymiego hydroplanu „American Clipper“ z Kalifornji do Honolulu skłoniło towarzystwo amerykańskie "Pan-American Airways" do zorganizowania stałego połączenia lotniczego z Kalifornji przez Honolulu, Filipiny do Kantonu. Linja prowadzić będzie z Honolulu przez wyspy Midway, Wake Island i Guam.

Najdłuższy odcinek Kalifornja — Honolulu ma długość 2400 mil, dalsze etapy mię dzy wyspami nie przekraczają 1500 mil.

Linja otwarta będzie prawdopodobnie w połowie czerwca po przygotowaniu lotnisk na wspomnianych wyspach.

Książki i czasopisma nadesłane

Jak zostać mistrzem pięściarskim

W. Junosza-Dąbrowski, Warszawa 1935. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena 3,50 zł.

Autor tej książki był sam doskonałym pięściarzem, w swoim czasie bezkonkurencyjnym w Polsce, potem wychował cały szereg pierwszorzędnych bokserów, wreszcie stał się czołowym przedstawicielem publicystyki i beletrystyki sportowej. Trudno było o lepsze połączenie warunków do napisania fachowej i ciekawej książki o tajemnicach zwycięstwa na ringu.

Książeczkę o tem „Jak zostać mistrzem pięściarskim“ przeczyta jednym tchem nietylko młodzież marząca o bokserskich triumfach, nietylko kierownicy klubów i sekcyj, ale nawet zaprzysiężeni przeciwnicy sportu. Jest ona ujęta tak żywo, tak interesująco, z taką literacką swadą, że czyta się ją jakgdyby najbardziej sensacyjną powieść. Teoretyczne wywody sięgające w samo sedno rzeczy, ilustrowane są materjałem anegdotycznym, sylwetki wielkich mistrzów przeszłości i asów współczesnych przesuwają się przed nami w barwnym korowodzie, asystujemy co chwila przy głośnych spotkaniach, które trzymały w napięciu cały świat.

Jeżeli czytelnik nie zajmujący się nawet specjalnie boksem nie odłoży napewno tej książki, nie przeczytawszy jej do końca, to cóż powiedzieć o młodym entuzjaście tego sportu? Dla niego będzie ona niewyczerpaną skarbnicą bezcennych rad i wskazówek, ujętych mimo lekkość formy w zwarty, solidnie powiązany system. Oczywiście nie starczy podręcznik ten przeczytać, by stać się mistrzem, lecz kto zechce całą treść dobrze przemyśleć, napewno osiągnie korzyści niebylejakie. Książka ułatwi mu niesłychanie zrozumienie samej istoty boksu, pozwoli mu ściśle określić do czego w pracy nad sobą powinien dążyć, a czego unikać, da wreszcie ogromną ilość nauk praktycznych, niezmiernie pożytecznych.

Rzecz jasna, ogromne korzyści wyniesie z przestudjowania tej książki i instruktor, czy to będzie kierownik sekcji, czy też trener. Znajdzie on w niej uzasadnienie wielu rzeczy, które nieraz musiał przyjmować „na wiarę“, znajdzie wielki wybór doskonałych przykładów, znajdzie wyjątkowo głębokie ujęcie wszelkich zagadnień niepokojących pięściarza.

Książeczka „Jak zostać mistrzem pięściarskim“, wydana przez Główną Księgarnię Wojskową w bardzo ozdobnej szacie graficznej, opracowanej przez atelier Girs-Barcz, i zawierająca wiele arcyciekawych rotograwjur, rozbita jest na następujące rozdziały: przedmowa, istota boksu, boks w rozwoju historycznym, ideał pięściarza, zaprawa, technika, strategja i taktyka, sekundant i wola zwycięstw.

Stanowi ona w naszem piśmiennictwie sportowem bardzo poważną pozycję dodatnią i napewno przez długie lata cieszyć się będzie wielką i zasłużoną popularnością, tembardziej, że traktując o istocie, a nie o zmiennych przejawach — nigdy nie straci na aktualności.

Budowa żaglowych modeli jachtowych

inż. Jan Czarnecki. Cena zł 3,20.

Bibljoteczka harcerskich drużyn żeglarskich pod redakcją Witolda Bublewskiego.

Celem budowy modeli jachtów żaglowych nie jest upiększenie mieszkania mniej lub więcej udatnie zbudowanym „jachcikiem“, lecz zapoznanie się z prawidłową postacią kadłuba jachtu oraz pracą żagli.

Poza opisem budowy, składem narzędzi i t. p., książka zaopatrzona jest licznemi tablicami rysunkowemi. Każdy rysunek przedstawia plan teoretyczny jachtu, a zarazem i plan roboczy. Plan teoretyczny podaje nam kształt kadłuba, a roboczy jego wymiary, materjał oraz sposób wykonania.

Książka zawiera trzy modele jachtów. Materjałem używanym do ich budowy jest papier zeszytowy lub rysunkowy i płótno lub drzewo. Do budowy modeli papierowych nie są potrzebne żadne specjalne narzędzia, wystarczą używane przy robotach ze sklejki, a więc mały młoteczek, obcążki, piłeczka do wycinania, wiertarka i śrubokręt. Przy budowie z drzewa należy postarać się o znacznie większy zestaw składający się z młotka żelaznego i drewnianego, dłuta, obcęg, hebla, pilnika i drzewa — oraz jako pomocniczych kątownika i cyrkla.

Autor radzi początkującym zacząć od budowy kadłuba z papieru. Sposób ten wypróbował sam, pozatem wypróbowany on został na kursie modeli w Poznaniu, z wynikiem nadzwyczaj dodatnim. Zbudowano już sporo modeli z papieru, które zachowały się na wodzie świetnie. Kadłuby modeli z papieru są sprężyste i nadzwyczaj lekkie i po pociągnięciu starannem odpowiednią farbą — mogą całemi godzinami pozostawać w wodzie, nie rozmiękając ani nie zniekształcając się. Książka napisana jest ze znajomością rzeczy przez doskonałego fachowca, dając wskazówki w formie jasnej i zrozumiałej dla każdego.

Budowanie modeli ma podwójne znaczenie pedagogiczne — raz, że jest doskonałą pracą warsztatową, a powtóre, że przyczynia się wśród szerokich warstw młodzieży do zaznajamiania się z rzeczami morskiemi. Niewątpliwie zainteresuje też ta praca szkolne warsztaty i kluby sportowe, a przedewszystkiem członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

WALTER HERRMANN 56)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglji, w Belgji i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

— Niech pan sobie dobrze rozważy rzecz całą. Jedno słowo z pańskiej strony, a nie będzie pan musiał iść do Gujany. I powtarzam raz jeszcze: Gujana oznacza dla pana pewną śmierć! Przyjdę jeszcze jutro.

W tym momencie gorąco pragnąłem, aby być już w Gujanie; nie potrzebowałbym wówczas oglądać jeszcze raz tego szatana.

Nazajutrz delegat ministra zjawił się znów punktualnie i jeszcze natarczywiej, niż dnia poprzedniego, przekonywał mnie znowu od początku. Nie zaniechał żadnego argumentu, wysilał całą swą inwecję, by mnie skłonić do mówienia. Umiał odmalowywać szczęście życia rodzinnego na wolności równie wymownie, jak i z drugiej strony w najczarniejszych barwach przedstawiać wszystkie cierpienia i niebezpieczeństwa, jakie oczekują na mnie w zapowietrzonej Gujanie.

Z uczuciem głębokiego obrzydzenia napróżno szukałem w tych zimnych, nieruchomych oczach jakiejś iskierki ludzkiego uczucia lub zrozumienia dla mojej sytuacji, gdy z jego wymownych ust płynął strumień melodyjnych słówek.

Wreszcie uznał, że wszystkie jego usiłowania będą bezowocne:

— Niech pan sobie jeszcze raz dokładnie wszystko rozważy — powiedział w końcu — Pan sam wyda na siebie wyrok śmierci lub życia. Może w ostatniej minucie zdobędzie się pan na rozsądne postanowienie. Niech się pan zwróci wtedy do dyrektora, który porozumie się ze mną telefonicznie. Nie będzie pan wówczas wysłany do Gujany i wszystko skończy się dobrze dla pana.

Dnia 29 czerwca odczytano spis nazwisk skazańców, którzy mieli przygotować się na następny dzień do drogi, by udać się do tego prawdziwego piekła. Moje nazwisko nie było w tym spisie wymienione. Ale wieczorem przyszedł do mnie dyrektor więzienia i raz jeszcze próbował mnie nakłonić, abym wypełnił życzenie ministra. W przeciwnym razie będę musiał jutro być również deportowany.

Dla niego minister był rzeczywiście Panem Bogiem, którego życzenia wypełniać było najświętszym obowiązkiem. A może w głębi ducha marzył o tem, że przy tej okazji przyozdobi klapę swojej marynarki odznaką Legji Honorowej. Byłem jednak nieustępliwy!

— A więc mimo swego stanu nie chce pan tutaj pozostać?

— Nie.

— Dobrze. W takim razie niech się pan przygotuje na jutro na rano. Szczęśliwej drogi. Nie będzie pan mógł tego odżałować!...

Odwrócił się raz jeszcze od drzwi:

— Zobaczę się jeszcze jutro z panem na okręcie i pomówię o panu z komendantem. Adieu!

W drogę do piekła.

Nastał poranek 30 czerwca 1914 roku. Ciężkie, deszczowe chmury ciągnęły z nad morza ponad wyspę. Padał rzęsisty deszcz z chwilowemi tylko przerwami. Gniewnie huczały fale morskie, jakgdyby pragnąc zaprotestować w ten sposób przeciw temu, co oglądały.

642 zesłańców, w tej liczbie wielu skutych w kajdany na rękach i nogach, posuwało się na nabrzeżu. Liczne szturchańce i ciosy pięścią nakłaniały ich do pośpiechu.

Batalion żołnierzy, przywieziony w tym celu specjalnie z La Rochelle, tworzył kordon, który powstrzymywał napór ciekawych tego widowiska. Mnóstwo osób przybyło nawet z daleka, by zobaczyć scenę załadowania na okręt zesłańców i przeżyć w ten sposób dreszczyk sensacji. Jest to rys charakteru typowy dla Francuzów.

Jechałem na małym, bagażowym wózku ztyłu. Zdala na morzu kołysał się parowiec „La Loire“, na którym przewożono skazańców do Gujany.

Wsadzono nas na wielkie barki, które ciągnął holownik, by w ten sposób przewieźć na pokład „La Loire“. Fale rzucały okropnie i niejeden już teraz składał daninę Posejdonowi. Można było sobie wyobrazić, co się dziać będzie podczas podróży morskiej, gdy ci ludzie, stłoczeni w ciasnych klatkach, będą sobie wzajemnie powietrze zatruwali.

A więc żegnaj wszystko, co było miłe! Pogrzebane są już wszystkie nadzieje! Bóg jeden tylko wie, co nas tam po drugiej stronie jeszcze spotkać może!...

I ruszyliśmy niby przez mityczny Acheron, w drogę do piekła...

Koniec części pierwszej.

Na ziemiach Pomorza

Święto lasu — Święto sadzenia drzew

O piękno naszego krajobrazu

Podróżując po krajach zachodnio-europejskich z podziwem i zazdrością spoglądamy nietylko na przepyszne autostrady, nietylko na murowane domostwa we wsiach, nietylko na schludne, skanalizowane, elektrycznością oświetlane miasteczka, — ale również i na zieleniejące wzdłuż szos i gościńców, dróg a nawet drożyn polnych, drzewa.

Niema arterji komunikacyjnej na Zachodzie, która nie byłaby obrzeżona rzędami drzew. I to przeważnie drzew użytkowych. Jedziemy wzdłuż szos północnych Włoch, gdzie każdy wieśniak hoduje jedwabniki; wszędzie droga jest obrzeżona drzewami morwowemi, będącemi główną karmą owadu, który dostarcza cennej nitki jedwabiu. Wzdłuż szos we Francji i Niemiec ciągną się rzędy czereśni czy wiśni, dostarczających „witamin“, kompotów i marmelad na długą zimę.

I — co w naszych warunkach wydaje się jakby cudem — nikomu nie wpada tam na myśl porwać się na wpółdojrzały owoc, ułamać gałąź. Drzewo jest pod najczulszą opieką wszystkich.

A u nas? Do największych rzadkości należy taki widok... Jesteśmy pod tym względem zawstydzająco w tyle. Na naszych drogach, jeśli gdzieniegdzie obramione są drzewami, to także prymitywnemi, zaniedbanemi, suchotniczy wiodącemi żywot! Smutne wierzby, czasem dzikie kasztany z poobrywaną korą i ułamanemi konarami — bo gdzieś komuś potrzebne były koły do płotu — oto częsty obraz... Dlatego też pożądana i pożyteczna jest inicjatywa dorocznego z wiosną

ŚWIĘTA „SADZENIA DRZEW“,

wychowania młodego pokolenia polskiego w umiłowaniu i poszanowaniu roślinności, krzewów, kwiatów i — drzew. Bo wszak nie uważa u nas żaden niemal wyrostek za rzecz zdrożną dokonać w drzewostanie spustoszeń — ani zakraść się do cudzego ogrodu i ułamać najpiękniej rozwijające się krzewy różane czy inne rośliny kwiatowe. A już wszystko, co rośnie przy drodze — jest bezkarnym łupem swawoli...

Wandalizm ten jest niestety objawem nagminnym. Jest szkodnictwem, które wymaga stanowczego przeciwdziałania. Czy w formie sankcyj karnych? To niemożliwe. Nie sposób pod każdem drzewem przydrożnem postawić strażnika. Trzeba w inny sposób z tem walczyć. Właśnie przez uświadamianie ogółu, a przedewszystkiem młodzieży. Przez wychowawcze oddziaływanie. Przez budzenie zamiłowania do przyrody i poczucia, że twór przyrody, mający służyć wszystkim, **jest nietykalny.**

Propaganda sadzenia drzew wydaje dobre plony. Organizacje społeczne, szkoły powszechne posadziły już dziesiątki drzew, coraz częściej możemy spotkać i u nas drogi, wysadzane owocowemi drzewami. Ale złośliwe szkodnictwo nadal się panoszy. Dlatego piętnowanie wypadków wandalizmu i nacisk opinji publicznej musi działać bezlitośnie.

Wiele pod tym względem mają do zrobienia nasi proboszczowie, nauczyciele, rady gminne, gromadzkie, a przedewszystkiem rodzice.

Każde posadzone drzewko dodaje urody naszemu krajobrazowi. Dlatego chrońmy skarby naszego pejzażu.

Nowi proboszczowie w diecezji chełmińskiej

Jego Eksc. Ks. Biskup Okoniewski udzielił 24 kwietnia rb. Kanonicznej instytucji następującym mianowanym proboszczom:

Ks. Ks. Dr. Ruchniewiczowi z Pelplina na Kościerzynę, Kłopockiemu z Niedamowa na Chojnice, Kalinowskiemu z Starogardu na Osiek, Lewandowskiemu z Białut na Chełmonie, Dr. Zubińskiemu z Brodnicy na Działdowo, Kownackiemu z Lipnicy na Wrocki, Kurlandowi z Królewskiej Dąbrówki na Wielką Łąkę, Dreszlerowi z Pelplina na Linowo Królewskie, Zarembie z Torunia na Wąbrzeźno, Żyndzie z Wąbrzeźna na Chełmno.

Wszyscy zamianowani ks. proboszczowie obejmują probostwa od 1 maja. Ks. Feliks Zaremba i ks. dr. Ruchniewicz po zakończeniu roku szkolnego.

Polacy w radach gminnych powiatu Gdańskie Wyżyny

Jak już donosiliśmy, w wyborach do Rad gminnych w powiecie Gdańskie Wyżyny, które odbyły się równocześnie z wyborami do Sejmu gdańskiego w dniu 7 bm. listy polskie odniosły poważny sukces.

Według tymczasowych obliczeń z list tych zasiądzie w 13 gminach 23 radnych Polaków. W szczególności w skład Rady gminnej **Bielkowa** wejdzie Gregorkiewicz Br., **Kahlbude** — Zielka H., **Straszyna-Prangszyna** — Nitka E. i Kramp J., **Rosenbergu** — Barwikowski A., **Sobbowitz** — Kort[illegible] J., **Cyplewa** — Adamczyk F., **Wielkich Trąbek** — Bobrowski P., Chyła A., Miliszewski P., Nadzikowski R., **Ełganowa** — Kisicki Br., Drawski N., Kidrowicz, **Schwarzenfeld** — Płoch A., **Kleszczewa** — Wesołowski S., Makowski J. Kwidziński Fr., **Gołębiewa** — Grunowski P., **Postołowa** — trzech radnych i **Strzepowa** — Czarnowski.

Pracownicy przedsiębiorstw prywatnych w Bydgoszczy

subskrybują 3% Pożyczkę Inwestycyjną

Oprócz instytucyj, urzędników państwowych i samorządowych, w szeregu subskrybentów Pożyczki Inwestycyjnej stają w Bydgoszczy liczne jednostki prywatne, oraz pracownicy wielu przedsiębiorstw. Pięknie pod tym względem wyróżnili się **pracownicy bydgoskiego biura sprzedaży F-y Standard Nobel, którzy wraz z dyrektorem biura p. Sewerynem Karskim na czele — samorzutnie podpisali deklaracje Pożyczki Inwestycyjnej, subskrybując ją w wysokości jednomiesięcznej pensji i wyżej.** Lepiej uposażeni pracownicy subskrybowali 3% Pożyczkę Inwestycyjną w wysokości 2-miesięcznego uposażenia.

Endecja chce sparaliżować rozwój najmłodszego miasta pomorskiego

Demagogja partyjników w Skórczu

Skórzecka endecja przygotowała za kulisami wiec publiczny, zmierzający do podminowania najmłodszej gminy miejskiej na Pomorzu, m. Skórcza. Krążyły pogłoski, że przyjadą do Skórcza posłowie N. D. Mazur i Szturmowski, to też ciekawych zebrało się w lokalu p. Szwarcy dnia 16 bm. około 300 osób dla usłyszenia, co pp. posłowie powiedzą. Wiec zagaił p. Fr. Zieliński, a jak mało poważnie potraktowano obrady, widać z tego, że na przewodniczącego powołano 24-letniego młodzieńca i bez żadnego referatu czy wyjaśnienia sprawy dyskutowano odrazu nad odłączeniem od Skórcza przedmieść: Ryzowia, Mieliczek, Kranku i Boraszewa. Dyskusja, jak tego można było się spodziewać, przerodziła się niebawem w wymyślanie na podatki, w pierwszym rzędzie od lokali i nieruchomości. Mówcy posługiwali się urywkami z gazet endeckich o „krzywdzie podatkowej“ i o tem, że „chcą płacić, ale nie mogą“. Nawymyślano na opiekę społeczną za to, że miasto ratuje biednych i ubogich od śmierci głodowej!

Przy końcu postanowiono uchwalić rezolucję pod adresem władz z wnioskiem o rozdrobnienie Skórcza na dzielnice i cofnięcie go do rzędu wsi, sądząc naiwnie, że w ten sposób rolnicy nie będą potrzebowali płacić podatków. Rezolucję tę miała po zebraniu zredagować osobna komisja.

Podkreślić należy z naciskiem, że zarówno zwołujący jak i biuro wiecowe, oraz delegacja i komisja redakcyjna, były prawie w 100 proc. endeckie wzgl. antyrządowe. — W ten podstępny sposób chcą nasi endecy zniszczyć długoletni dorobek kulturalny i gospodarczy Skórcza, i w zarodku sparaliżować jego rozwój.

Trzej właściciele jednego straganu w Gdyni

Rekord pani Kiliszewskiej

Pan Bronisław Palczewski dowiedziawczy się, **że właścicielka straganu na targowisku miejskiem pani Kiliszewska zamierza sprzedać swą nieruchomość,** udał się do niej z propozycją kupna drewnianej budy. Pani Kiliszewska, po krótkiem, ale stanowczem targowaniu się, zgodziła się na cenę proponowaną jej przez pana Palczewskiego i transakcja została zawarta ku zadowoleniu obydwu stron.

Onegdaj pani Kiliszewska wyprowadziła się ze swego straganu i pan Palczewski podążył do swojej nowej posesji, którą chciał odpowiednio urządzić.

W straganie zastał on jakiegoś pana, zajętego sprzątaniem drewnianego baraku. Przypuszczając, że sprzątający jest wykonawcą ostatniej delikatnej woli pani Kiliszewskiej, pragnącej oddać nowemu właścicielowi barak w stanie schludnym i reprezentacyjnym, pan Palczewski poprosił tylko obecnego tam jegomościa, aby się nieco pośpieszył.

Na twarzy tego ostatniego odmalowało się zdziwienie, poczem rozbrzmiało kilka silnych słów pod adresem pana Bronisława. Wówczas nowy właściciel straganu stanowczo poprosił sprzątającego, by zechciał natychmiast opuścić jego lokal.

Ale sprzątający pan, który okazał się niej. Biłowusem wyraził to samo życzenie w stosunku do pana Palczewskiego.

— „Jestem właścicielem straganu, **który** nabyłem od pani Kiliszewskiej — **krzyknął** pan Palczewski, ledwo hamując swój gniew.

— „Jestem właścicielem straganu, który nabyłem od pani Kiliszewskiej — brzmiała identyczna odpowiedź pana Biłowusa.

Obaj właściciele patrzylii na siebie z oznakami największego zdziwienia, kiedy nagle otworzyły się drzwi i do straganu wkroczył trzeci pan o zdecydowanem spojrzeniu i zapytał, gdzie jest pani Kiliszewska, właścicielka straganu.

— „Pani Kiliszewskiej tu niema, a właścicielem straganu jestem ja! — odrzekli chórem obaj rywale straganowi.

Przybysz zmierzył obydwóch właścicieli straganu pełnem pogardy spojrzeniem i odrzekł, że żaden z nich nie jest właścicielem baraku, jak właścicielką jego nie jest również pani Kiliszewska.

Drewniany stragan stanowi bowiem już dawno własność urzędu skarbowego, który go zajął za długi pani Kiliszewskiej i wystawi w tych dniach na licytację.

W milczeniu dwaj „właściciele“ baraku opuścili podwoje straganu, na którym przylepiał urzędowe pieczęcie wykonawca poleceń trzeciego właściciela i udali się do Komisarjatu Policji w poszukiwaniu pierwszej i czwartej jego właścicielki.

Rekord pani Kiliszewskiej **rozpatrywany będzie przez sąd.**

Powiesił się chcąc zaznać wrażeń... wisielca

Wstrząsające samobójstwo 16-letniego chłopca w pow. tczewskim

W czwartek, dnia 25 bm. wstrząsnęła wioską Gręblin, pow. tczewskiego, wieść **o samobójstwie 16-letniego Frosta Leona,** zamieszkałego przy rodzicach.

Denat, jak zwykle, udał się rano do pracy, nie wykazując żadnego zdenerwowania. Po załatwieniu swoich czynności u chlebodawcy, udał się na poddasze, i tam **powiesił się na sznurze, przytwierdzonym do belki.**

Co mogło być powodem desperackiego kroku Frosta — narazie nie ustalono. Zachodzi jednak przypuszczenie, że **powiesił się on przypadkowo,** chcąc spróbować, jakiego uczucia doznaje wisielec, zastano go bowiem w pozycji klęczącej. To przypuszczenie potwierdza się jeszcze przez to, że Frost uchodził za spokojnego, pracowitego i uczciwego chłopca i nic nie wskazywało na to, żeby miał jakikolwiek powód do tego rozpaczliwego **kroku. (K. A.).**

Tragiczny epilog bójki

Dnia 21. bm. **w Białorzece pow. morskiego** podczas sprzeczki na tle porachunków osobistych pomiędzy Janem **Dampcem** a Janem **Lehmanem** i Franciszkiem **Bladowskim** doszło do bójki, w trakcie, której Dampc został przez pozostałych osobników pobity tak dotkliwie, że **tego samego dnia zmarł.** Bladowskiego i Lehmana przytrzymano i odstawiono do Prokuratury S. O. w Gdyni.

Widmo szubienicy w Gdyni

Sąd Najwyższy w Warszawie oddalił kasację Antoniego Wiśniewskiego, skazanego za zabójstwo śp. Supruniuka, dokonane w lecie ubiegłego roku w Gdyni, na karę śmierci. Akta sprawy przekazane zostały Sądowi Okręgowemu w Gdyni w celu wykonaniu wyroku.

O ile potem Pan Prezydent Rzplitej z prawa łaski nie skorzysta, potworny morderca zawiśnie na szubienicy.

Wypadek podczas pracy w magazynie kolejowym w Tczewie

We wtorek, dnia 23 bm. około godz. 14 zdarzył się w Tczewie tragiczny wypadek, który o mały włos, pociągnąłby za sobą śmierć pracownika kolejowego.

Wiktor Cesarz (Tczew — Ogrodowa), zatrudniony w magazynie P. K. P. przy ul. Gdańskiej spełniał jak zwykle swoje obowiązki służbowe w magazynie. W pewnym momencie **ześlizgnęła się, z wysokości 4 metrów, żelazna płyta, przygniatając swoim ciężarem Cesarza.** Szczęśliwemu tylko przypadkowi przypisać należy, że uszedł on śmierci. Zawezwany natychmiast dr. Węglewski stwierdził ogólną kontuzję ciała, ponadto **naruszenie kręgosłupa i złamanie jednej nogi, powyżej stawu.** Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Wincentego w Tczewie. Co spowodowało ześlizgnięcie się płyty — dotychczas nie stwierdzono. (R)

Stały Teatr Kaszubski im. Derdowskiego
powstał w Wejherowie

W czwartek odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Miłośników Sceny, zwołane z inicjatywy p. Hory, celem założenia i zorganizowania stałego teatru kaszubskiego. O celach i zadaniach tego teatru wygłosił referat instruktor oświatowy Wandycz.

Po przyjęciu przez walne zebranie statutu z małemi zmianami, **postanowiono prowadzić stały teatr kaszubski im. Derdowskiego, pod fachowym kierownictwem siły artystycznej.** Nowo powstały teatr będzie dawać widowiska teatralne we wszystkich większych miejscowościach powiatu morskiego, propagując i szerząc sztukę rodzimą, a szczególnie regjonalną.

Następnie przystąpiono do wyboru władz. Twa. Na wniosek p. Hory wybrano jednogłośnie prezeską Twa prof. **Kręcką**, gorącą orędowniczkę sztuki regjonalnej. Do zarządu zostali wybrani: dyr. **Staniewski, Makarewicz**, prof. **Urbański**, dyr. **Orzech** i **Schindler**. Pozatem z urzędu w skład zarządu wchodzą, przewodniczący Wydziału Powiatowego, **burmistrzowie miast Wejherowa i Pucka, inspektor szkolny, proboszcz parafji wejherowskiej i dyr. teatru.**

Walne zebranie uchwaliło zaangażować **na dyrektora teatru art. dramatycznego Heleńskiego**, dotychczasowego artystę Teatru Ziemi Pomorskiej.

Zorganizowanie stałego teatru z siedzibą w Wejherowie, przyjmie ludność całego powiatu z wielkiem zadowoleniem i niewątpliwie wszystkie instytucje, organizacje i towarzystwa społeczne, poprą zamierzenia nowopowstałej placówki kulturalnej przez wstępowanie w szeregi Towarzystwa Miłośników Sceny jako członkowie założyciele.

Teatr rozpocznie swą działalność z dniem 1 maja i po złożeniu kompletów amatorskich przystąpi do przygotowania inauguracyjnego przedstawienia.

Wszystkich amatorów, którzyby chcieli brać czynny udział w zespole amatorskim, uprasza się o zgłaszanie się w godz. popołudniowych w redakcji „Gazety Morskiej" przy ul. Sobieskiego nr. 18 a.

Zjazdy gospodarcze w Pucku-wsi i Helu

W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w Pucku w sali Rady Miejskiej gminny zjazd gospodarczy gminy Puck-wieś. Referat o sytuacji gospodarczej wygłosi inż. Kiepal, o oddłużeniu drobnego rolnictwa dyr. Sutarski, o zagadnieniach gospodarczych gminy wygłoszą referaty pp. Tański i Wrese.

W tym samym dniu o godz. 16 odbędzie się w Helu gminny zjazd gospodarczy gminy Hel, który będzie obradował w sali Oazy. Oprócz referatów o treści informacyjnej zostaną wygłoszone ciekawe referaty p. t.: „Przemysł wędzarniany na wybrzeżu" p. Żebrowski, „Rybołówstwo i jego potrzeby" p. Piechocki, „Wybrzeże jako uzdrowisko i jego stan sanitarny" dr. Skokowski.

Oba zjazdy budzą wielkie zainteresowanie wśród ludności i spodziewać się należy wielkiego napływu uczestników do obu miejscowości.

Zjazd Rzemiosła Pomorskiego w Toruniu
zapowiada się wspaniale

Projekt urządzenia w dniu 2 czerwca rb. w Toruniu „Święta Rzemiosła" odbił się wśród całego rzemiosła pomorskiego potężnem echem. Odbyte ostatnio kwartalne zebrania rzemieślnicze na terenie Pomorza, zajmowały się tą sprawą bardzo obszernie i zewsząd sygnalizowany jest liczny przyjazd tak mistrzów, czeladników jak i uczniów. W uroczystości biorą udział poczty sztandarowe prawie wszystkich cechów w liczbie conajmniej 200. Zainteresowanie jest tak wielkie, że cały szereg cechów na Pomorzu przygotowuje od siebie oryginalną propagandę wytwórczości rzemieślniczej, podczas historycznego pochodu.

Cechy w Toruniu przygotowują pod jednolitem artystycznem kierownictwem platformy, obrazujące w sposób oryginalny produkcję prawie wszystkich zawodów. Jednem słowem wszystko wskazuje na to, że „Zjazd Rzemiosła" będzie potężną manifestacją rzemiosła pomorskiego, jakiej Gród Kopernika jeszcze w swoich murach nie gościł.

P. Iwan Władimirow-Kotkin nie jest oficerem marynarki sowieckiej

Przedwczoraj podaliśmy pokrótce wiadomość o „niemiłej przygodzie oficera sowieckiej marynarki w Bydgoszczy", a mianowicie o ujęciu **pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy przez policję bydgoską p. Iwana Władimirow-Kotkina, rzekomego oficera marynarki sowieckiej.** Sprawa ta wywołała szeroki rozgłos, tak, iż zainteresowały się nią władze centralne, oraz przedstawicielstwo władz sowieckich, przyczem dochodzenia wykazały, iż **Władimirow-Kotkin nie jest oficerem marynarki sowieckiej.** Ujęty przez policję w Bydgoszczy rzekomy oficer marynarki podawał się jedynie bezprawnie za oficera, w rzeczywistości zaś Kotkin kiedyś był oficerem na łotewskim statku handlowym, lecz **został za różne przekroczenia z marynarki wydalony.**

Obecnie Kotkin odpowiadać będzie za nielegalne przekroczenie granicy przed władzami sądowemi w Bydgoszczy, a ponieważ nie posiada on stałego miejsca zamieszkania — władze sądowe zastosowały wobec niego areszt, jako środek zapobiegawczy.

Nauczycielstwo tczewskie należycie spełniło swój obowiązek względem Państwa
subskrybując za 15.000 zł Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

W dniu 10 kwietnia br. rozpoczęła się w całym kraju subskrypcja 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Nauczycielstwo miasta Tczewa, zdobyło się w poczuciu obowiązku wobec Państwa na krok godny naśladowania.

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 18-tej, z inicjatywy płatnika rejonu miejskiego, kierownika szkoły nr. 1 i prezesa „Ogniska" Z. N. P. w Tczewie — p. Jana Hinca, odbyło się uroczyste zebranie w świetlicy szkoły nr. 1, z udziałem całego grona nauczycielskiego w liczbie około 80 osób, poświęcone sprawie subskrypcji 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Do stołu prezydjalnego zasiedli pp. kierownicy miejscowych szkół powszechnych, oraz przedstawiciele rad pedagogicznych poszczególnych szkół, wybrani przez Kolegjum. Obradom przewodniczył kierownik szkoły nr. 5 — prezes sekcji kierowników szkół — p. Hubert Pawłowski z Tczewa.

Odezwę p. Kuratora Okręgu Szkolnego — dr. M. Pollaka, jakoteż apel inspektora szkol nego w Tczewie — p. Józefa Muchy, przyjęło nauczycielstwo entuzjastycznie. Żywa dyskusja, pełna zrozumienia sprawy, podjęta przez liczne grono obecnych, była wyrazem pozytywnego nastawienia, czego dowodem jest subskrybowana, na zebraniu, kwota, sięgająca blisko **15.000 zł.**

Nauczycielstwo tczewskie przez ten piękny czyn, dało dowód swojej ofiarności.

Pożar w sklepie kolonjalnym

Dnia 22 bm. o godz. 22,30 w składzie kolonjalnym Klemensa **Piotrowskiego w Niemieckich Łąkach** pow. świeckiego powstał pożar, który **zniszczył dom mieszkalny**, częściowo urządzenie domowe i zapas towarów kolonjalnych, wyrządzając szkodę na **sumę 14.000 zł.** Poszkodowany jest ubezpieczony w Zakł. Ubezp. Wzaj. na sumę dotychczas nieustaloną. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z lampą naftową. Dochodzenia w toku.

Czerwony kur szaleje

W środę w zabudowaniach gospodarczych Wilhelminy Gerth w Cierpicach w powiecie toruńskim wskutek wadliwej budowy pieca i komina powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, budowany z drzewa i kryty słoma. Pastwą ognia padło również całe urządzenie domowe, bielizna, stolowizna, ubrania itp.

Wartość spalonego dobytku wynosi około 3000 zł., tymczasem dom był ubezpieczony na kwotę 1.500 zł.

Ma 21 lat i 12 wyroków zasądzających
Młody, lecz niepoprawny recydywista bydgoski ponownie skazany

Młody, bowiem zaledwie **21 lat liczący Bolesław Prusak z Bydgoszczy** (ul. Koronowska 2) ma już za sobą bujną przeszłość. Wystarczy nadmienić, iż **dotychczas doczekał się już 11 wyroków zasądzających**, a ostatnio spotkała go dwunasta kara, tem surowsza, iż wymierzona według wymiaru przewidzianego dla niepoprawnych recydywistów.

Prusak będąc kiedyś w urzędzie pocztowym **„wywindował" p. Benedyktowi Laskowskiemu portfel z kieszeni tak zręcznie**, iż poszkodowany zauważył kradzież dopiero w chwili, gdy zamierzał płacić przy okienku. Jako sprawcę kradzieży ujęto obiecującego Bolesia. W prostej konsekwencji ostatniego narazie popisu dolinirskiego Prusak zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego, który wymierzył **mu karę jednorocznego bezwzględnego więzienia.**

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 25 bm. o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,55) —2,53; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,23) 1,28; w Przemyślu (San) (—1,56) — 1,58; w Zawichoście (1,59) 1,54; w Warszawie (1,68) 1,61; w Wyszkowie (Bug) (1,06) 1,00; w Pułtusku (Narew) (1,42) 1,37; w Płocku (1,60) 1,59; **w Toruniu (2,05) 1,02; w Fordonie (2,15) 2,02; w Chełmnie (1,98) 1,82; w Grudziądzu (2,35) 2,18; w Korzeniewie (2,54) 2,38; w Piekle (2,06) 1,82; w Tczewie (2,24) 1,99; w Einlage (2,50) 2,46; w Schiewenhorst (2,54) 2,62.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 24 bm. bm. 10,1 st. C., a w dniu 25 bm. 10,4 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 24 bm. o godz. 7 rano 10 st. C., a w dniu 25 bm. o tej samej godzinie 11 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Tradycyjny marsz Pogotowia Granicznego powiatu morskiego

Towarzystwo Powstańców i Wojaków OK 8. — Placówka im. Wejhera w Wejherowie — po ostatnich udanych manewrach kaszubskich, przygotowało drugą w roku bieżącym imprezę, w której bierze udział cała armja rezerwowa pow. morskiego.

Zapoczątkowany w roku 1933 przez placówkę tę Marsz Pogotowia Granicznego, odbywający się rok rocznie w niedzielę przed dniem 3 maja, odbędzie się tym razem w niedzielę 28 bm.

Na starcie i mecie przed Gimnazjum męskiem w Wejherowie zbiorą się w niedzielę o godz. 14 najlepsze zespoły organizacyj b. wojskowych z całego powiatu Morskiego. Będą reprezentowani Wojacy, Rezerwiści, Strzelcy, Kolejowe i Pocztowe Przysp. Wojskowe, Straż Pożarna, Straż Graniczna, Policja, Wojsko i inni. Staną do zawodów starzy i młodzi, by wykazać swą sprawność marszową i strzelecką, by w szlachetnej rywalizacji o puhar wędrowny wykazać swoją gotowość do obrony granic. O skuteczności obrony przed nieprzyjacielem decyduje m. in. szybki marsz i skuteczny ogień karabinowy.

W marszu Pogotowia Pogranicznego palmę pierwszeństwa zdobywa ten zespół złożony z 8 ludzi, który **zwarcie bez strat — najszybciej przemaszeruje trasę 3 km.** oraz następnie w strzelaniu **odda największą ilość strzałów celnych.** Dotychczas dwukrotnie puhar zdobył **zespół Straży Granicznej.**

Marsz tegoroczny zyska na atrakcyjności z tego powodu, że tegoroczny zespół Straży Granicznej, zdobywający puhar na własność, o ile zwycięży i tym razem. Inne zespoły natomiast dążą do rehabilitacji, do odebrania puharu i do udokumentowania, że żołnierz rezerwowy dorówna w swojej gotowości Straży Granicznej, dla której gotowość obrony granic należy do warunków należytego pełnienia służby.

Impreza jest organizowana przez placówkę Powstańców i Wojaków OK 8 im. Wejhera, która daje gwarancję sprawnego jej przebiegu, z uwagi na zgrany zespół organizatorów, któremu przewodzi prezes drh Jeka i komendant drh Walczuk.

Marsz Pogotowia Granicznego zakończy się w dniu 3 maja wręczeniem na placu Wejhera — przez p. starostę — zwycięskim zespołom nagród, a popołudniu urządza placówka na strzelnicy PW doroczne tradycyjne strzelanie królewskie.

Młodzi złodzieje pomarańczowi za kratami

Policja przytrzymała w Gdyni na gorącym uczynku trójkę młodych przyjaciół: 17-letniego Wacława Zuchowskiego i dwóch braci 16-letniego Franciszka i 13-letniego Władysława Stenke, którzy po oderwaniu plomby w wagonie towarowym, stojącym na bocznym torze w porcie, wyciągnęli 3 skrzynki z pomarańczami i zamierzali je sprzedać paserom.

Podgórz

— Pogrzeb śp. Bogumiła Bagińskiego. — We wtorek, dnia 23 bm. odprowadziło społeczeństwo podgórskie na wieczny spoczynek zwłoki śp. Bogumiła Bagińskiego swego pierwszego po odzyskaniu Niepodległości komisarycznego burmistrza, wzorowego i szlachetnego obywatela i patrjoty.

Liczne rzesze biorącej w pogrzebie udział publiczności oraz przedstawiciele licznych organizacyj zawodowych i społecznych, — świadczyły najwymowniej o tem, jak wielką śp. zmarły był otaczany czcią i jak dużem cieszył się poważaniem wśród miejscowego i okolicznego społeczeństwa.

Mszę żałobną odprawił ks. proboszcz Domachowski, żegnając w kościele pięknemi słowami swego długoletniego współpracownika na niwie społecznej i narodowej w czasach zaborczych. Niepodległa Ojczyzna w uznaniu zasług powołała śp. Zmarłego na stanowisko pierwszego burmistrza miasta Podgórza, następnie wójta na obwód Stawki Rudak oraz odznaczyła go Krzyżem Zasługi za pracę społeczną.

Kondukt żałobny ruszył przy pieniach żałobnych chóry Tow. śpiewu „Halka" przed ratusz, gdzie w otoczeniu członków Zarządu miasta, żegnał śp. Zmarłego p. burmistrz Stamirowski poświęcając słów kilka dobremu obywatelowi i szermierzowi sprawy narodowej, poczem odprowadzono zwłoki na stary cmentarz gdzie spoczęły w ziemi, którą śp. zmarły tak bardzo kochał i za którą cierpiał.

Działdowo

— Z działalności TCL. W dniu 12 bm. odbyło się w lokalu Towarzystwa Czytelni Ludowych w Działdowie walne zebranie TCL. Ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z działalności za rok 1933-34 z którego wynikało, że okręg TCL w Działdowie posiadał według stanu z dnia 31 grudnia 1934 r.

1) Dom własny wartości 9.000 zł, bibljotekę stałą w Działdowie liczącą 1635 dzieł, z której korzystało 175 czytelników. 2) Bibljotekę stałą w Iłowie liczącą 584 dzieł, z której korzystało 65 czytelników. 3) 15 bibljotek ruchomych po 50 dzieł, z których korzystało 434 czytelników, bibljoteki rozmieszczone są w poszczególnych gminach wiejskich powiatu działdowskiego.

Sprawozdanie kasowe za rok 1933-34 wykazuje w dochodach 2.988,45 w rozchodach 2.891,05 saldo 97,40 zł. Zadłużenie okręgu z tytułu kupna budynku wynosi 3.050 złotych.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum, poczem dokonano wyboru nowego Zarządu w którego wskład weszli: pp. Adamski, prezes dyr. Biedrawa wiceprezes, Jabs B. sekretarz Butler Marjan skarbnik, Kuchnellówna J. bibljotekarka powiatowa. Budżet na rok 1935 uchwalono jednogłośnie na sumę ?.080 złotych.

Dzień w Toruniu

piątek 26 kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek: M. B. Dobrej Rady — Sobota: Piotra K.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 26 kwietnia.

W zachodniej połowie kraju naogół pogoda pochmurna z drobnemi deszczami. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W całym kraju skłonność do burz.

DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro dyżurują: w śródmieściu Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedm. Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godziny 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— **Dziś** — nieczynny.
— **Jutro** o godz. 20 — „Towariszcz" (premjera).

REPERTUAR KIN.

MARS: „Antek Policmajster".
ŚWIATOWID: „Mężowie do wyboru" (premjera).
LIRA: „Katiusza" (premjera).
ARJA: „Taniec miłości" i „Baby".

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana" ulica Szczytna róg Szerokiej tel. **1996.** Poleca zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. **Specjalność** — flaki po warszawsku, nogi, ucho, ryjki wieprzowe, kura w rosole, grochówka. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. — Nowocześnie urządzony lokal.

„Alhambra", ul. Małe Garbary 13, tel. 1078. Wykwintna restauracja, kawiarnia, dancing, kabaret artystyczny. Początek koncertu od godz. 8 wiecz. Początek występów artyst. od godz. 9 wiecz. W każdą niedzielę i święta od godz. 5—7 popoł. dancingi towarzyskie. Ceny przystępne.

Adria, Kawiarnia, Cukiernia, Restauracja, Chełmińska 11, tel. 2006 poleca jako nowość: pierwszorzędne warszawskie wyroby cukiernicze. Dostawy poza dom — punktualnie i szybko. Pierwszej jakości śniadania, obiady i kolacje. Specjalność potrawy z kociołka po 70 gr. Codziennie od godz. 16,30 wielki koncert i dancing. Dobrze pielęgnowane piwo, wino i likiery.

Ośrodek Sportów Wodnych nad Wisłą, obok miejskiego dworca kolejowego. Kawiarnia i restauracja w ogródku. Jedyne miejsce w śródmieściu, gdzie na świeżem powietrzu nad wodą, zdala od ulicznego kurzu można spędzać chwile wypoczynku pośród słońca i zieleni. Brydż w lokalu i w ogródku. Karty i pogotowie brydżowe na miejscu. Dancing na powietrzu.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. **1174** — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty Kredytu Kupieckiego.

Browar Okocim, reprezent. A. Freining, Toruń, Podmurna 58, tel. **1334** poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Wodę sodową — lemoniady.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Optyk i bandażysta Obok poczty, Staromiejski Rynek 16. Telefon **1574.** Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Radjotechnika Z. Gonczerzewicz, tel. 1347, ul. Chełmińska 12 w podwórzu: Radjosprzęt — montaż — naprawy — ładownia — sprawna fachowa obsługa — ceny niskie!

Z miasta

— **Prywatna Szkoła Przygotowawcza im. Marji Konopnickiej** (Warszawska 10-12 I p.) przyjmuje już zgłoszenia na nowy rok szkolny, codziennie do godz. 14. Przyjmuje się dzieci od lat 6, aby po sześcioletniej nauce przygotować je do gimnazjum nowego typu. Nauka ściśle według programów ministerjalnych. Nadobowiązkowo konwersacja francuska lub niemiecka. Siły nauczycielskie z wykształceniem uniwersyteckiem.

— **Zaginęła 22-letnia służąca.** Pan Bronisław W. zamieszkały w Toruniu przy ul. Sobieskiego 60 zgłosił w II Komisarjacie P. P., że w drugie święto Wielkiejnocy zaginęła jego 22-letnia służąca, którą wysłał do miasta po sprawunki. Policja wszczęła za zaginioną poszukiwania.

— **Policjant melduje,** że wczoraj zgłoszono w Toruniu 2 wypadki drobnych kradzieży, które wykryto, oraz spisano 1 doniesienie za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych. W areszcie policyjnym osadzono 2 osoby celem odcierpienia kary więzienia, 1 za uchylanie się od kontroli sanitarno-obyczajowej i 1 za nadużycie alkoholu.

— **Znaleziono klamkę** dużą, mosiężną, pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży. Po odbiór można się zgłosić w Wydziale Śledczym przy I Głównym Komisarjacie P. P., ul. Wały.

— **„Polonja" Bydgoszcz — „T. K. S. 29".** W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 16 spotykają się na stadjonie wojskowym przy Szosie Bydgoskiej w Toruniu w rewanżowych zawodach o mistrzostwo Pomorza „Polonja" z Bydgoszczy z „T. K. S. 29".

„Polonja" w dotychczasowych rozgrywkach odniosła kolejno pięć zwycięstw, gromiąc m. in. również obecnego mistrza „Gryf" toruński i to w Toruniu, a przegrała jeden tylko mecz z Pepege w Grudziądzu.

Pierwsze spotkanie niedzielnych przeciwników w Bydgoszczy, przyniosło „Polonji" nieznaczne zwycięstwo w stosunku 2:1 dopiero po utracie przez „T. K. S." dwóch graczy. Wynik ten dowodzi, że zobaczymy przeciwników równorzędnych, którzy zapewnią widzom maksimum emocji.

— **Burza nad Toruniem.** Po szeregu pięknych, chwilami nawet gorących dni mieliśmy wreszcie i burzę. Przeciągnęła ona nad Toruniem dziś po północy. Powietrze dzięki niej się oczyściło, a rozkwitające drzewa, krzewy i kwiaty, a przedewszystkiem warzywa w ogrodach otrzymały w dostatecznej ilości, tak im potrzebną w obecnym okresie dojrzewania wilgoć.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Dzisiaj w piątek teatr nieczynny.

Nowa premjera dana będzie w dniu jutrzejszym, w sobotę wieczorem. Będzie nią **„Towariszcz" Jakóba Déval'a,** autora granych do niedawna na scenie toruńskiej „Mademoiselle" i „Stefek".

Dwie popisowe role Wielkiej Księżny rosyjskiej i jej męża, odtworzą czołowi artyści zespołu pp.: Stanisława Mazarekówna i Staszewski. W innych rolach wystąpią pp.: Bracka, Hlouskówna, Małkowska, Kopijowska, Zbierzowska, Cybulski, Czesławski, Ilcewicz, Kalinowicz, Kwaskowski, Loedl. — Reżyserja p. Kielanowskiego, kompozycja wnętrz Feliksa Krassowskiego.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia 24 kwietnia zgłoszono:

Urodzenia: urzędnik Edward Wasielewski (córkę), profesor gimnazjalny Alojzy Brzeski (córkę), motorniczy tramwajowy Jan Kannenberg (córkę), robotnik Leon Konojadzki (córkę) i robotnik Bernard Obodziński (syna).

Zgony: Korneljusz Przybylski, 2 miesiące Apolonja z Bigalków Kwella, lat 35, robotnik Konrad Szymborski, lat 22 i krawcowa Marcelina Nalaskowska, lat 50.

Święto lasu w Toruniu

Niezwykle uroczyście obchodzony będzie jutrzejszy „Dzień lasu" w Toruniu. Rozpocznie go o godz. 9,15 rano nabożeństwo w bazylice św. Jana, poczem nastąpi symboliczne sadzenie drzewek przez przedstawicieli władz i urzędów oraz delegatów organizacyj na skwerze przy moście im. Marszałka Piłsudskiego.

W godzinę później odbędzie się zbiorowe sadzenie drzewek przez młodzież szkół średnich i powszechnych na tym samym skwerze im. Marszałka przy moście Piłsudskiego a także w ogrodzie szkolnym na Mokrem i w parku Miejskim na Bydgoskiem Przedmieściu.

Tyle opiewa program pierwszego, właściwego dnia „Święta lasu", a więc sobotni.

Pozatem nazajutrz w niedzielę o godzinie 11 rano odbędzie się zbiorowa wycieczka młodzieży szkolnej statkiem parowym do Gór Katarzyńskich. Odjazd z Portu Zimowego.

Protektorzy obchodu:

Panowie: Stefan Kirtiklis — wojewoda pomorski; ks. dr. Stanisław Okoniewski — biskup chełmiński; gen. bryg. Wiktor Thommé — dowódca okręgu korpusu Nr. VIII; Wincenty Łącki — starosta krajowy; inż. Władysław Chwalibogowski — dyrektor Lasów Państwowych w Toruniu.

Komitet honorowy:

Panowie (w porządku alfabetycznym): Bała Franciszek — wiceprezydent m. Torunia; Bolt Antoni — prezydent m. Torunia; Ceceniowski Konstanty — naczelnik wydziału; Schedlin-Czarliński Lech — prezes P. T. R.; inż. Dobrzycki Bogusław — prezes Dyrekcji Kolei w Toruniu; Donimirski Jan — prezes P. I. R.; mgr. Gebel Henryk — insp. szkolny; mjr. Hurczyn Michał — z-ca kierownika O. U. P. W. i W. F.; ks. prob. dr. Jank; ppłk. Klementowski Stanisław — kierownik Okręgowego Urzędu PW i WF; Kociurski Roman — dyrektor Szkoły Handlowej; ks. dziekan Kozłowski; prof. Kulwieć Kazimierz; Laudowiczowa Wanda — dyrektorka gimn. żeńskiego; ppłk. Matzenauer Karol — komendant miasta; Moese Henryk — dyrektor gimn.; Nowakowski Stanisław — dyrektor radjostacji; Przybylski Edward — prokurator; Radłowski Rudolf — prezes S. O.; dr. Rediger Franciszek — dyrektor gimn.; Seib Tadeusz — obwodowy insp. szkolny; Skórewicz Ludomir — starosta powiatowy i grodzki; Starzyński Mieczysław — wicewojewoda; Szczepański Zygmunt — naczelnik wydziału; Szpręglewska — dyrektorka sem. żeńskiego; Targowski Roman — dyrektor sem. męskiego; Tetzlaff Henryk — naczelny redaktor „Dnia Pomorskiego"; ks. prałat Wysiński.

Budowa nowej ochronki w Podgórzu

Jak wiadomo, brak odpowiedniego lokalu dla potrzeb publicznej szkoły powszechnej, zmusił Zarząd Miasta do przeznaczenia na ten cel gmachu miejskiego, mieszczącego w sobie ochronkę - przedszkole, prowadzoną przez Zgromadzenie Sióstr Serafitek. — Ponieważ Zgromadzenie S. S. rości sobie pewne pretensje materjalne do miasta z tytułu złożonej swego czasu do kasy miejskiej dotacji, która zgodnie z uchwałą korporacyj miejskich będzie Zgromadzeniu w najbliższym czasie zwrócona, przeto wykorzystując obok własnego także ten fundusz — przystąpiło Zgr. S. S. do budowy nowej ochronki na terenie przez Zarząd Miasta przyznanym, apelując jednocześnie do społeczeństwa o materjalne i moralne poparcie swych poczynań.

W tym celu zwołane zostało na dzień 24 bm. zebranie przedstawicieli społeczeństwa celem wybrania odpowiedniego komitetu organizacyjnego. W skład komitetu weszli pp. naczeln. D. Szpica, Kobędza, Rosa, Szymański, Szeczmański, Noga, Zającowa, Kubiak, Cylkowa, Zielińska, Joeck i Kowalski.

Komitet będzie miał za zadanie ustalić wytyczne, zmierzające do jaknajspieszniejszego wykończenia rozpoczętej budowy gmachu i daje już obecnie wyraz przekonaniu, że nie zabraknie ani jednego Obywatela, dokładającego cegiełkę pod budowę tak pożytecznego dla miasta dzieła.

Reorganizacja Koła L. O. P. P. w Podgórzu

W środę, dnia 24 bm. o godz. 20-tej odbyło się w lokalu hotelu „Dom Polski" reorganizacyjne zebranie miejscowego Koła LOPP., na które przybył prezes obwodu toruńskiego p. wicestarosta mgr. Kowalski. Zebranie zagaił stosownem przemówieniem p. burmistrz Stamirowski, poczem wygłosił dłuższy referat p. wicestarosta, przedstawiając zebranym w sposób bardzo dostępny cele i zadania LOPP. — W dyskusji, która się następnie wywiązała, skrytykowali poszczególni mówcy w ostry sposób negatywne wyniki działalności dotychczasowego Zarządu w tak ważnej dla państwa organizacji, jaką jest LOPP.

Na wniosek p. wiceburmistrza Szpicy postanowiono jednogłośnie dotychczasowy Zarząd rozwiązać i wybrać Zarząd inny, któryby dorósł swemu przeznaczeniu, — stary zaś Zarząd postanowiono wezwać z urzędu do przekazania akt na ręce nowego Zarządu.

W skład nowego Zarządu wybrano pp.: Dzięciołowskiego, Stanisława Hetlofa, Glicha i Hałasiaka, poczem postanowiono zwołać w najbliższym czasie wiec w celu nadania organizacji charakteru masowego.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. wicestarosta zebranie, życząc nowemu Zarządowi dobrych wyników w pracy dla Państwa.

D. S.

Zjazd obwodu kolejowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Toruniu

W dniu 28 bm. a więc w niedzielę o godz. 11 w sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu rozpocznie się zjazd Obwodu Kolejowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Porządek obrad poza otwarciem przez prezesa Obwodu, powitanie przedstawicieli władz, gości, delegatów i członków Zarządu, prócz zwykłych punktów, jak wybór przewodniczącego i sekretarza zjazdu, odczytanie protokółu z pierwszego walnego zebrania organizacyjnego Oddziału LMK. przy POKP. oraz pisma Zarządu Głównego, mocą którego nastąpiło przemianowanie Zarządu Oddziału na Zarząd Obwodu Kolei L. M. K. oraz sprawozdaniami z dotychczasowej działalności Zarządu, komisji rewizyjnej i udzieleniem absolutorjum zarządowi, przewiduje nadto: uchwalenie ogólnego programu pracy dla Obwodu, uchwalenie budżetu na rok 1935 oraz wybór Zarządu Obwodu Kolejowego LMK i Komisji rewizyjnej.

Wnioski zarządu i delegatów winny być zgłoszone przedtem na piśmie. Ostatnim punktem programu są wnioski na 6 walny zjazd delegatów LMK w Gdyni.

I. bieg naprzełaj o puhar wędrowny Kat. Stow. Młodzieży Toruń

W niedzielę 5 maja Okręg. Kat. Stow. Młodzieży organizuje I bieg na przełaj o puhar wędrowny KSM Torunia. Trasa wynosi 3 km. Puhar staje się własnością druha po 3-krotnem niekoniecznie kolejnem zdobyciu. W biegu mogą wziąć udział **tylko** członkowie Kat. Stow. Młodzieży całego Związku.

Stający do biegu muszą posiadać legitymację KSM oraz przedłożyć świadectwo badania lekarskiego. Zgłoszenia zawodników druhów przyjmuje prezes Okręgu p. Zbigniew Sobolewski Toruń, Szosa Chełmińska 50 m. 7 przy równoczesnem wpłaceniu wpisowego 1 zł. od zawodnika. Termin zgłoszenia upływa z dniem 1 maja 1935 r.

Na białym czworoboku

Arja — „Taniec miłości" i „Baby"

Joan Crawford jest bezsprzecznie obok Grety Garbo największą gwiazdą na firmamencie filmowym. Że twierdzenie to nie jest frazesem a piękna Joan zachwyca widza nietylko swą urodą — jak to dawniej było — dowodzi „Taniec miłości", film, za który wytwórni Metro-Goldwyn-Meyer należy się najwyższe uznanie. Jest to naturalnie przedewszystkiem zasługą Joan Crawford. Ale i wysoki poziom gry pozostałych aktorów, zwłaszcza Franchot Tone, bardzo dobra reżyserja i niebanalny, nawet lekko psychologiczny, scenarjusz — doskonale uzupełniają ten prawdziwie wartościowy obraz.

Drugiemu filmowi z repertuaru t. zw. lekkich obrazów, należy bezwzględnie dać również dobrą ocenę. Nie posiada coprawda większej wartości — lecz któż będzie szukał w komedji filmowej głębszego sensu? W „Baby" jest zato tyle zdrowego, niefrasobliwego humoru, że nawet największy tetryk doskonale się zabawi, oglądając ten obraz. Rozkosznem baby jest sympatyczna Anny Ondra. Jako młoda hrabianka, za wolą swych poważnych i ogólnie szanowanych rodziców, ma się kształcić w liceum londyńskiem. Jednak książki jej nie nęcą. Woli pójść do szkoły baletowej, by zostać wielką śpiewaczką girls. Robi to naturalnie bez wiedzy rodziców i z tego powodu następuje dużo komplikacyj. — Zresztą co tu dużo opowiadać, — najlepiej pójść do „Arji" samemu obejrzeć te kłopoty wesołej „baby", zwłaszcza, że poza nieprzeciętną reżyserją, dobrą grą partnerów Anny Ondry obraz obfituje w szereg pięknych melodyj.

Wiesz.

Żegluga i porty

JÓZEF KAWCZYŃSKI
Wicedyrektor Izby P. H. w Gdyni.

O arbitrażu bawełny w Gdyni

Zanim przejdę do omówienia organizacji i scharakteryzuję typ arbitrażu bawełny, jaki będzie wprowadzony w Gdyni, pragnąłbym nakreślić sposobem chronologicznym etapy dotychczasowych prac przygotowawczych nad stworzeniem tego arbitrażu.

Silny wzrost importu bawełny w roku 1933, który osiągnął przeszło 77.737 ton i rozwiązanie problemu zabezpieczenia bawełny, składanej w magazynach portowych, co nastąpiło z końcem tegoż roku na skutek uzyskania przez Bank Gospodarstwa Krajowego koncesji na prowadzenie domu składowego publicznego dla celów magazynowania bawełny i wydawania dowodów składowych, stworzyły realne podstawy do dyskusji nad zagadnieniem **arbitrażu bawełny w Polsce.** Odnośne zamierzenia zainteresowanych sfer gospodarczych doprowadziły do zwołania przez Izbę Przemysłowo-Handlową konferencji na dzień 1 lutego 1934 r., która odbyła się z udziałem generalnego przedstawiciela na Europę Związku Amerykańskich Zakładowców Bawełny p. **Franklina Lindsay'a.**

Po stwierdzeniu przez p. Lindsay'a, że **Gdynia jest już poważnym portem przywozowym dla bawełny,** wyraził on pogląd, że niema istotnych przeszkód dla stworzenia arbitrażu w naszym porcie.

Na tej konferencji ustalono również główne zasady, które należało wziąć pod uwagę przy realizowaniu omawianego zagadnienia, odnośnie konstrukcji, kosztów arbitrażu, prawideł proceduralnych, lokalu arbitrażowego i wykonania odnośnych prac przygotowawczych przez zainteresowane **Izby Przemysłowo-Handlowe w Gdyni i w Łodzi.**

Pierwotnie planowane rychłe rozpoczęcie pracy nad statutem i regulaminami arbitrażowemi uległo zwłoce naskutek konieczności uprzedniego zorjentowania się w zagadnieniu, zebrania przepisów zagranicznych instytucyj arbitrażowych, istniejących w Bremie, Hawrze, Rotterdamie i Liverpoolu, oraz ustalenia ilości wydanych opinij gatunkowych i zgłoszeń do arbitrażu w latach ubiegłych, jak wreszcie zapoznanie się z technicznemi wymogami lokalu arbitrażowego. Tych wstępnych prac podjęły się zarówno obie wymienione Izby, jakoteż niektóre przedsiębiorstwa, zainteresowane w handlu bawełny, pracując narazie na własną rękę.

Ponieważ zasadniczym warunkiem prosperowania arbitrażu jest **odpowiednia ilość wykwalifikowanych i godnych zaufania klasyfikatorów,** rozpoczęła Gdyńska Izba Przemysłowo-Handlowa w lipcu ubiegłego roku starania o przygotowanie klasyfikatorów Polaków. Zdołano dotychczas umieścić na praktykach zagranicznych trzech odpowiednio przygotowanych praktykantów polskich w Hawrze i jednego w Aleksandrji. Dla umożliwienia praktyk zagranicznych stworzono stypendjum, na które złożyły się dotacje Izb Przemysłowo-Handlowych w Gdyni i w Łodzi, gdyńskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wstępem do wspólnej pracy obu zainteresowanych Izb była konferencja delegata Izby Gdyńskiej z przedstawicielami Izby Łódzkiej oraz handlu bawełną i przemysłu włókienniczego, we wrześniu ub. r. Najważniejszym wynikiem konferencji, poza omówieniem stanowiska amerykańskich zakładowców i dyskusją nad stroną prawną zagadnienia, formami organizacyjnemi arbitrażu i rozwojem prac przygotowawczych, było: 1) stwierdzenie, że łódzkie sfery przemysłowe, reprezentowane na konferencji przez prezesa Związku Przemysłu Włókienniniczego w Państwie Polskiem, p. Heyman-Jareckiego, zdecydowane są poprzeć w zupełności starania, zmierzające do utworzenia arbitrażu bawełny — oraz 2) powołanie Komitetu Organizacyjnego, składającego się z przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych w Łodzi i w Gdyni, Związku Przemysłu Włókienniczego, delegatów gdyńskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego i Związku Ekspedytorów Bawełny w Gdyni, jakoteż fachowców w osobach: radcy Izby Łódzkiej p. Krauzego i p. Bobkowicza, właściciela firmy handlującej bawełną na własny rachunek.

Już na posiedzeniu Komitetu w październiku 1934 r. przedłożony został projekt statutu instytucji arbitrażowej.

Ostateczne uzgodnienie projektu statutu, przewidującego powołanie do życia **„Zrzeszenia Interesantów Handlu Bawełną“,** nastąpiło na posiedzeniu Komitetu w grudniu 1934 roku.

Równocześnie z pracami nad statutem, dotyczącym organizacji Zrzeszenia Interesantów Handlu Bawełną, prowadziła t. zw. Podkomisja Techniczna, wyłoniona z Komitetu Organizacyjnego, prace nad „Regulaminem Arbitrażu Gatunkowego dla bawełny“, — który został przedłożony Komitetowi na konferencji w ub. miesiącu.

O dokonanych pracach zostały poinformowane zainteresowane sfery gospodarcze w Łodzi i w Gdyni, jakoteż załadowcy amerykańscy.

W dniu 26 marca odbyło się w Łodzi konstytucyjne zebranie „Zrzeszenia Interesantów Handlu Bawełną“, a w dniu 9 kwietnia zebranie, na którem dokonano wyboru władz zarządu i dyrektora.

Przechodząc do omówienia struktury „Zrzeszenia Interesantów Handlu Bawełną“ chciałbym podać następujące szczegóły:

Siedzibą „Zrzeszenia“ jest Gdynia, jego celem popieranie rozwoju handlu bawełną pod względem technicznym i gospodarczym, oraz obrona interesów zrzeszonych. Jednym ze środków do osiągnięcia tego celu jest powołanie do życia instytucji arbitrażonej w Gdyni. Członkami zwyczajnymi Zrzeszenia mają zostać osoby fizyczne i prawne, prowadzące samoistny przemysł na terenie polskiego obszaru celnego, które zajmują się zawodowo obiegiem i przerabianiem bawełny, czynnościami ubezpieczenia, przewozu, ekspedycją, przechowywaniem bawełny, czynnościami bankowemi oraz innemi natury handlowej, związanemi z obrotem bawełną.

Osoby, odpowiadające powyższym warunkom, lecz działające poza granicami polskiego obszaru celnego, mogą być jedynie członkami nadzwyczajnymi Zrzeszenia.

W dniu ukonstytuowania się Zrzeszenia zapisało się na członków około 40 osób.

Władzami Zrzeszenia są: Walne zgromadzenie, zarząd i komisja rewizyjna.

W zarządzie, który składa się z 13 członków zwyczajnych (5 reprezentantów przędzalników, 2 handlujących bawełną na własny rachunek, 2 ajentów, 1 instytucji bankowych, 1 domów składowych, 1 ekspedytorów, 1 kontrolerów) i 2 członków nadzwyczajnych jest reprezentowana Gdynia przez 1 przedstawiciela handlujących bawełną na własny rachunek (Bobkowicz, „Eximport“), 1 przedstawiciel instytucji bankowych (Królikowski — Bank Zachodni), 1 p. ekspedytorów (delegat Ekspedytorów Bawełny w Gdyni), 1 p. domów składowych (Dyr. Grabowski — Dom Składowy Publiczny, utrzymywany przez Bank Gospodarstwa Krajowego) i 1 p. kontrolerów (Tepper — Polskie Towarzystwo Kontroli).

P. dyrektor Grabowski jest równocześnie jednym z dwóch wiceprezesów Towarzystwa, prezesem jest p. Teodor Ender z Łodzi.

Jako organa zarządu powołane zostały do życia 2 Komisje: Komisja Arbitrażowa i Komisja notowań różnic wartościowych. Zadaniem pierwszej Komisji będzie na początek szczegółowe opracowanie reguł postępowania przy arbitrażowaniu.

Zrzeszenie czerpie swe fundusze z wpisowego, które zostało ustalone na 200 zł, ze składek członkowskich w wysokości 100 zł rocznie, oraz z wpływów za arbitraż.

Tegoroczny preliminarz Zrzeszenia zamyka się po stronie wpływów i wydatków kwotą 60.000 zł.

W tem miejscu wypada nadmienić, że zarząd Zrzeszenia postanowił wspólnie z zainteresowanemi przedsiębiorstwami gdyńskiemi przystąpić do budowy budynku arbitrażowego. Temu celowi służyć ma po części dotacja w wysokości 150.000 zł, o której przyznanie wystąpiło Zrzeszenie do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem.

Na specjalne podkreślenie zasługuje poddanie Zrzeszenia nadzorowi Izb Przemysłowo-Handlowych w Łodzi i Gdyni, którym, dla umożliwienia stałego wglądu w prace Zrzeszenia, przysługuje prawo wyznaczania do zarządu Zrzeszenia po jednym delegacie.

Obecnie przychodzi kolej na scharakteryzowanie systemu, według którego ma działać arbitraż bawełny w Gdyni.

Arbitraż gdyński będzie, w odróżnieniu do arbitrażu bremeńskiego, arbitrażem jednostopniowym, od którego przysługiwać będzie prawo odwołania. Instancja odwoławcza, t. zw. **apeal, znajdować się będzie narazie zagranicą.** Odnośnie wyboru miejsca nie zapadła jeszcze decyzja. Sprawa winna być uzgodniona w załadowcami bawełny w Ameryce, jako głównymi naszymi dostawcami tego surowca. Najprawdopodobniej będzie tu chodziło o wybór między **Bremą a Hawrem.**

Jeżeli chodzi o system arbitrażowania, to mając do wyboru między systemami, stosowanemi w Liverpoolu, Hawrze lub Bremie, przyszedł Komitet Organizacyjny do przekonania, że najbardziej odpowiedni dla naszych warunków jest system następujący:

Zrzeszenie Interesantów Handlu Bawełną, jako organizacja, reprezentująca wszystkie sfery w handlu tym biorące udział pośrednio i bezpośrednio, zaangażuje jednego (lub ewent. 2) wykwalifikowanego, posiadającego dostateczną praktykę klasyfikatora, który w tym charakterze pracować będzie w Gdyni, w utrzymanej przez Zrzeszenie Izbie Arbitrażowej, jako stały urzędnik Zrzeszenia. Wymieniony klasyfikator występować będzie jako arbiter polskiego odbiorcy bawełny w sporach powstających pomiędzy odbiorcą i dostawcą. W charakterze arbitra dostawcy bawełny (w pierwszym rzędzie amerykańskiego) występować będzie klasyfikator i rzeczoznawca, wyznaczony przez Związek Zakładowców. Obydwaj klasyfikatorzy-arbitrzy powoływani będą przez Izbę Arbitrażową do rozstrzygania poszczególnych sporów powstałych na tle jakości dostarczonej bawełny. W wypadku nie dojścia do porozumienia będą oni mogli powołać superarbitra z listy osób w tym celu ustanowionej przez Zrzeszenie.

Klasyfikator Zrzeszenia zostanie zaprzysiężony przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni. Niezależnie od tego ostatniego Zrzeszenie dopuścić może do wykonywania funkcyj arbitra innych klasyfikatorów już pracujących na terenie Gdyni dla firm ekspedycyjnych, względnie takich, którzy w Gdyni się osiedlą i którzy również zostaną ewentualnie zaprzysiężeni. W ten sposób strona występująca o dokonanie arbitrażu będzie mogła wybrać na swego arbitra albo klasyfikatora Zrzeszenia albo też jednego z wspomnianych wyżej innych klasyfikatorów.

Powyższy system jest uzasadniony z następujących względów:

1) System ten uczyni zadość wymaganiom Związku Załodowców Amerykańskich, którym bardziej odpowiada organizacja arbitrażu w Liverpoolu lub w Hawrze, gdzie bawełnę arbitruje nie jeden, lecz 2 arbitrów, występujących z ramienia każdej z zainteresowanych stron. W Bremie natomiast arbitraż przeprowadza jeden (względnie 2) klasyfikator, który jakgdyby orzeka samodzielnie, występując jako urzędnik giełdy, która w pierwszej instancji nie dopuszcza do wspólnego orzekania z arbitrem strony przeciwnej. Arbitraż gdyński dopuszcza klasyfikatora dostawcy do wspólnego orzekania z arbitrem odbiorcy.

2) Wobec tego jednak, że dopuszczenie do arbitrowania na rzecz odbiorcy jedynie klasyfikatora utrzymywanego przez Zrzeszenie: a) ujemnie wpłynąć mogłoby na jego pracę (wyłączność!), b) uniemożliwiłoby dostęp do pracy arbitrażowej ewentualnie innym klasyfikatorom w Gdyni, co nie idzie po linji interesów rozwoju rynku gdyńskiego dla bawełny, c) zmusiłoby wszystkich odbiorców do korzystania tylko z usług jednego arbitra, dopuszczeni będą do pracy w charakterze arbitrów również inni zawodowi klasyfikatorzy.

3) Gdyby arbiter dostawcy bawełny nie mógł dojść do porozumienia z arbitrem odbiorcy, mogą obaj arbitrzy wybrać na superarbitra klasyfikatora Zrzeszenia, o ile ten ostatni nie był w danym wypadku klasyfikatorem Zrzeszenia.

4) Lista superarbitrów obejmować będzie poza zawodowymi klasyfikatorami inne osoby, które Zrzeszenie uzna za posiadające dostateczne kwalifikacje do występowania w tym charakterze.

Przepisy postępowania arbitrażowego skontruowano w ten sposób, by utrzymana została przed arbitrami tajemnica, co do tego, czyja bawełna jest arbitrowana (jak to się dzieje w Hawrze lub w Bremie).

Na zakończenie nadmienić jeszcze wypada, że zarząd Zrzeszenia postanowił dążyć do uruchomienia arbitrażu bawełny w Gdyni w listopadzie bieżącego roku.

Podniesienie kapitału „Pagedu“ o miljon złotych

na rozbudowę portu drzewnego w Gdyni oraz organizację sieci sprzedaży drzewa w kraju

Dowiadujemy się, że kapitał zakładowy Spółki „Paged“ (Polska Agencja Drzewna) podniesiony został na podstawie uchwały zgromadzenia udziałowców o 1 miljon złotych, czyli do sumy 1 i pół miljona zł.

Podwyższenie kapitału zakładowego Ski Paged stoi w związku z budową portu drzewnego w Gdyni, budową osiedla dla robotników portowych oraz organizacją sieci sprzedaży na rynku wewnętrznym materjałów drzewnych produkcji lasów państwowych. Sprzedaż ta została obecnie powierzona Spółce „Paged“ na terenie całego kraju.

Subwencje dla 2 bałtyckich linij w Szwecji

Svenska Amerika Linie ubiega się dla swej bałtyckiej linji (porty wschodnio-szwedzkie Gdynia — Kłajpeda) na okres 1. 4. 1935 — 31. 3. 1936 o subwencję szwedzkiego rządu w wysokości 30.000 koron.

Towarzystwo Svea miało na linji Stockholm — Ryga w ciągu ostatniego pięciolecia straty łączne w wysokości 138.000 koron, mimo pobierania pewnych subwencyj dla tej linji. W r. 1935 towarzystwo projektuje wykonanie 30 podróży z minimalnem poparciem w wysokości 900 koron za każdą podróż.

Działalność gdańskiej centrali rybnej w r. 1934

Celem ułatwienia zbytu połowów dokonywanych przez rybaków gdańskich, utworzona została w Gdańsku na początku roku 1935 centrala rybna o charakterze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wszystkie ryby, pochodzące z połowów rybaków gdańskich (z wyjątkiem połowów drobnych), muszą być odstawiane do gdańskiej centrali rybnej wzgl. do odbiorców, wskazanych przez tę centralę.

Jak donosi „Danziger Vorposten“, gdańska centrala rybna w roku 1934 zakupiła i rozdzieliła na rynek wewnętrzny oraz na rynki zagraniczne 70.390 centnarów ryb i 85 kop raków ogólnej wartości 1.184.769,05 guldenów. Z kwoty tej wypłacono rybakom gdańskim 956.976,79 guldenów, reszta, t. j. 227.792,26 guld. (19,3%) przypada na koszta i czysty zysk centrali rybnej.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 25. 4. 1935 r.

Żyto 14.60, 14.25, 14.50, 1480; pszenica standart. 15.50—16; jęczmień browar. 18.75—19.25; jęczmień jednolity 17—17.50; jęczmień zbiorowy 16—16.75; owies 14.25—14.75; mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 22.75—23.25; mąka żyt. I B. 0—65% wł. w 21.25—21.75; mąka żyt. II 55—70% wł. w. 16—16.50; mąka żyt. razowa 0—95% wł. w. 16.50—17; mąka pośled. pon. 70% wł. w. 12,50—13; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 28—30; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 26,25—27,25; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 24,50—25,50; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 21—22; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 19,75—20,75; gat. IIF 55 do 65 proc. wł. w. 15,25—15,75; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 14,25—15,25; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał stand. 11—11,50; otręby pszenne: miałkie 10,50—11; średnie stand. 10,50—11; grube 11,25—11,75; otręby jęczmienne 10,50—11,50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 33—36; gorczyca 33—35; siemię lniane 45—47; peluszka 29—32; wyka 31—33; seradela 12—13,50; groch: polny 26—30; Wiktorja 31—34; Folgera 26—30; tymotka czyszczona 45—55; łubin: niebieski 9,75—10,50; żółty 11—12; rajgras angielski 90—110; koniczyna: żółta, odłuszczona 60—75; biała 70—100; czerwona surowa 80—100; czerwona czyszczona 115—130; szwedzka 190—230; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25—4,75; fabryczne za kg% 0,13½; płatki ziemniaczane 11—11,5; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma: żytnia luzem 3,25—3,75; żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 19—19,50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 25 kwietnia 1935 r.

Notowania bez zmian.
Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 25 kwietnia 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 9,55; żyto 120 funt. kons. 8,10—9,25; jęczmień I jakości eksp. 11,00—11,60; średni wg. próby 10,40—10,75; 114—115 funt. eksp. 10,10; 110—111 funt. eksp. 9,80; 105—106 funt. eksp. 8,80; owies kons. 8,40—9,80; otręby: żytnie 6,20; pszenne 7,25—7,50.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 25 kwietnia 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,73—57,85; dolar 3.05½—3.07½; marka niemiecka 113—115.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,73—57,85; Berlin 123,18—123,42; Nowy Jork 3.0600—3.0660; Londyn 14,78—14,82.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 25 kwietnia 1935 r.
Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 45; 5 proc. poż. konwersyjna 67,50—67,75; 4 proc. poż. premj. dol. 54—53,75; 7 proż. poż. stabiliz. 66,50—66,38—67, setki 72,00; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 49,25; 5 proc. l. z. m. Warszawy 1933 r. 60,38—60,00—66,38; 2 proc. l. z. Piotrkowa 5% stare 54.

Tendencja: dla pożyczek niejednolita; dla listów przeważnie mocniejsza.

Dewizy

Belgja 89.90, 90.10, 89.50; Berlin 213.35, 214.35, 212.35; Gdańsk 173.00, 173.43, 172.57; Holandja 358.20, 359.10, 357.30; Londyn 25.63, 25.76, 25.50; Nowy Jork telegr. 5.30 1/8, 5,33 1/8, 5,27 1/8; Paryż 34.93½, 35.04, 34.87; Praga 22,14, 22.19, 22,09; Szwajcarja 171.55, 171.98, 171.12; Włochy 43.81, 43,93, 43,69; Hiszpanja 72.46, 72.82, 72.10.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 88,50; Lilpop 10,65—10,60; Modrzejów 5.30, Norblin 38; Ostrowiec serja b — 19,50—20; Starachowice 17—17,20; Haberbusch 46,00.

Tendencja: niejednolita.

Z całego kraju

POŻARY W WOJ. BIAŁOSTOCKIEM.

We wsi Międzyrzecze, w pow. wołkowyskim, wybuchł z nieustalonej narazie przyczyny pożar, skutkiem którego spaliło się 25 budynków, 30 sztuk inwentarza żywego i 2000 zł. w gotówce.

Tegoż dnia we wsi Prazdniki wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęło 9 budynków oraz 15 sztuk żywego inwentarza.

TRAGEDJA MIŁOSNA, CZY MORDERSTWO POLITYCZNE?

Wczoraj donosiliśmy o znalezieniu pod Lwowem zwłok Marji Kowaluk i Michała Kopacza.

Zamordowana Marja Kowalukówna ma lat 24, przed rokiem zasiadała na ławie oskarżonych w procesie o zamach na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Jak wiadomo, w tym procesie dwóch sprawców zostało skazanych na śmierć. Kowalukówna została wtedy uwolniona. Mężczyzną, którego zwłoki znaleziono, jest Michał Kopacz, 22-letni maturzysta.

Jest nadal tajemnicą, czy chodzi tu o samobójstwo dwojga osób — czy o morderstwo erotyczne i samobójstwo — czy też ma się do czynienia z morderstwem politycznem.

DZIECI ZATRUŁY SIĘ MIĘSEM.

Czworo dzieci gospodarza Jana Ryżrego, zamieszkałego we wsi Trzebnica, pow. piotrkowskiego, po spożyciu obiadu poczęło zdradzać objawy zatrucia. Jedno z dzieci zmarło w strasznych męczarniach. Stan zdrowia pozostałych dzieci nie budzi obaw. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że dzieci zatruły się nieświeżym tłuszczem i cielęciną, nabytą w jednej z miejscowych masarń.

ZASZTYLETOWAŁ PRZYJACIELA

W Radomiu w pierwszy dzień świąt szeregowiec Euzebjusz Kuczałka, odbywający służbę wojskową w pułku lotniczym w Dęblinie, a obecnie przebywający u rodziny na urlopie spotkał swego znajomego, Jana Jasińskiego. Obaj mężczyźni rychło wszczęli kłótnię, której epilogiem był cios sztyletem wymierzony przez Kuczałkę w piersi Jasińskiego. Uderzenie sztyletem okazało się śmiertelne. Jasiński przewieziony do pobliskiego szpitala zmarł w drodze nie odzyskawszy przytomności. Zmarły osierocił żonę i 3 dzieci.

Kuczałkę władze wojskowe aresztowały.

Narodowy bieg na przełaj

odbędzie się w Toruniu 3 maja

W dniu 3 maja I gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Toruniu, jako członek Pomorskiego Okręgu Związku Lekko-Atletycznego, przeprowadza w Toruniu na dystansie 7 kilometrów „Narodowy bieg naprzełaj".

Zgłoszenia do dnia 30 kwietnia włącznie należy kierować pod adresem: Henryk Kurtz, Toruń, ul. Rabiańska 14.

Start i meta biegu na boisku miejskiem. Zbiórka zawodników i badanie lekarskie odbędzie się o godz. 15,30 na boisku, start o godz. 16,20.

Zgromadzenie Księgowych Zachodniej Polski

Dnia 3 maja br. o godz. 17 w sali „Belwederu" Poznań, ul. Focha 18 (teren Targów Poznańskich), odbędzie się wielkie zgromadzenie informacyjne księgowych (buchalterów) i ich pomocników z terenu Zachodniej Polski (Wielkopolski, Śląska i Pomorza), zorganizowane przez Związek Księgowych w Polsce.

W zgromadzeniu wezmą udział delegaci z Warszawy, którzy poinformują jego uczestników o stanie prac, zmierzających do wprowadzenia w życie ustawy o uregulowaniu stosunków w zawodzie księgowego.

Udający się na zgromadzenie korzystają z ulg kolejowych, które uzyskają na podstawie „kart uczestnictwa" Targów Poznańskich, wydawanych przez „Orbis" i Urzędy Pocztowe.

Akrobatyczne popisy pijaka

Zamiast zdobyć pieniądze na wódkę powędrował do paki

Bezrobotny 40-letni P. Nosiadek w Rybniku cierpiał w ub. wtorek na ogromne pragnienie, którego w żaden sposób nie mógł ugasić, mimo, że od kilku godzin spijał bombę po bombie w jednej z restauracyj w Rybniku.

Wreszcie — gotówka się wyczerpała, a pragnienie, zamiast zmaleć — rosło. I wtedy właśnie Nosiadek wpadł na pomysł: założył się z kumpanami, że za godzinę wróci z pieniądzmi na dalsze piwa. Wyszedł, a kompanja czekała.

Tymczasem pod kominem „Browaru Muellera" stała gromada ludzi z zadartemi głowami. Co chwila z tłumu wyrywał się okrzyk zgrozy. Bo na szczycie komina szalał człowiek, popisujący się sztuczkami akrobatycznemi.

Ktoś z widzów zaalarmował policję i straż pożarną. A Nosiadek, bo on to właśnie realizował swój pomysł, szalał dalej.

W pewnej chwili skupieni na dole ludzie struchleli. Pijany Nosiadek zawiesił u szczytu komina na klamrach głowę nadół i w tej niebezpiecznej pozycji zaczął z siebie ściągać garderobę. Za chwilę pozostał tylko w bieliźnie. W takiej pozycji pozostał Nosiadek przez kilka minut.

Wreszcie przybyła na miejsce policja i strażacy z płachtami ratunkowemi. Wszelkie próby, zdążające do ściągnięcia szalejącego na kominie pijaka spełzły na niczem. Dopiero po całkowitem wyczerpaniu swego repertuaru zdecydował się Nosiadek zleźć z komina.

Tu już czekali na niego policjanci, którzy zaprowadzili domorosłego akrobatę do aresztów miejskich, gdzie pozostawiono go aż do wytrzeźwienia.

Jak wykazały dochodzenia, Nosiadek chciał po tych łamańcach akrobatycznych przeprowadzić zbiórkę wśród widzów, aby móc dotrzymać słowa danego kolegom w restauracji.

Programy radjowe

Piątek, 26 kwietnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik porany. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Muzyka z płyt. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Fragmenty z op. „Halka" St. Moniuszki — płyty z objaśnieniami. 13.55 Wiad. o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.30 „Listy od dzieci" (starszych) omówi W. Tatarkiewicz-Małkowska. 16.45 Kwadrans słynnych artystów — Yehudi Menuhin — skrzypce (płyty). 1) Schubert-Wilhelmi: Ave Maria, 2) Ravel: Cyganka. 17.00 „Dyskutujmy na temat szkoły pracy" — odczyt, wygł. B. Suchodolski. 17.15 Recital ze Lwowa. 17.40 Audycja dla chorych w oprac. ks. M. Rękasa (tr. ze Lwowa). 18.10 Teatr Wyobraźni z Poznania. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Melodje z filmów dźwiękowych — (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Skrzynka rolnicza omówi inż. W. Tarkowski. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19.35 Piosenki w wyk. M. Fogga. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 „Jak spędzić święto". 20.5 Pogadankę muzyczną wygłosi prof. R. Chojnacki. 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. Filh. pod dyr. Willy Ferrero. W programie muzyka włoska. W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 22.30 „Chopin w poezji" — recytacje (tr. z Łodzi). 22.45 Reportaż z Krakowa. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka z płyt.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warsz. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57—14.00 Tr. z Warszawy, Krakowa i Lwowa. 14.00 Płyty. 15.40 Przegląd giełdowy. 15.45—18.30 Transm. z Warszawy, Lwowa i Poznania. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Muzyka polska (płyty). 1) Chopin 2 Etudy. 2) Chopin: Mazurek op. 7 nr. 1 (Friedman — fortepian), 3) Karłowicz: Zawód. Wieniawski-Kreisler: Caprice a-moll, 4) Wieniawski: Kujawiak, 5) Statkowski: Krakowiak, 6) Szymanowski: Kołysanka. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Wiadom. gospod. Pomorza. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 „Jak spędzić święto" — pogadanka krajoznawcza. Wygł. H. Gąsiorowski. 20.05—23.05 Transm. z Warszawy, Łodzi i Krakowa.

ZAGRANICA

17.00 **Praga.** Kwartet Ondricki. 17.00 **Monachjum.** Koncert radjoorkiestry. 17.05 **Rzym.** Koncert solistów. 17.30 **Wiedeń.** Soliści. 17.30 **Sztutgart.** Koncert wokalny. 17.55 **M. Ostrawa.** Recital śpiew. 18.05 **Bratislawa.** Recital fortep. **18.30 Moskwa (Stalin). Występ E. Bandrowskiej-Turskiej.** 18.30 **Strasburg.** Wesoła audycja. 18.30 **Bruksela franc.** Sonaty Beethovena. 19.00 **Stockholm.** Recital skrzypc. 19.05 **Lathi.** Koncert symfon. 19.10 **Praga.** Muzyka salonowa. 19.30 **Kaunas.** „I quattro rusteghi" — opera Verdiego. 19.30 **Wiedeń.** Utwory Stolza. 19.50 **Stockholm.** Koncert radjork. 20.00 **Sottens.** Muzyka włoska. 20.00 **Moskwa (Kom.).** Wieczór Czajkowskiego. 20.00 **Radio Paris.** Wiecz. piosenek. 20.05 **Praga.** Koncert symfon. 20.30 **Strasburg.** Koncert kamer. 20.45 **Medjolan.** Dwa wieki muzyki tanecznej. 20.45 **National Pr.** Recital skrzypc. 21.00 **Gdańsk.** Koncert symfon. 21.00 **Kolonja.** Tańce z całego świata. 21.00 **Lipsk.** Symfonja Nr. VIII Brucknera. 21.00 **Frankfurt.** Postaci rzeczywiste w operetkach. 21.00 **Wrocław.** Kwintet Regera. 21.00 **Monachjum.** Wiecz. marszów. 21.10 **National Pr.** Muzyka lekka i taneczna. 21.15 **Medjolan.** Muzyka węgierska. 21.20 **Beromuenster.** Muzyka kameralna. 21.45 **Luksemburg.** Utwory fortep. Tomasiego. 22.00 **Rzym.** Koncert d-dur Czajkowskiego. 22.00 **Strasburg.** Muzyka lekka. 22.00 **Stockholm.** Muzyka popul. 22.10 **Wiedeń.** Muz. dawna i nowa. 22.15 **Frankfurt.** Pieśni Bałakirewa i Ljapunowa. 22.25 **Kopenhaga.** Muzyka tan. 22.25 **Wrocław.** Muzyka taneczna. 22.30 **Leningrad.** Koncert nocny. 22.30 **Rzym.** Muzyka lekka i tan. 22.30 **Królewiec.** Muzyka ludowa. 22.30 **Regional Pr.** Muzyka tan. 23.00 **Koenigswuster.** Prosimy do tańca. 23.00 **Berlin.** Koncert nocny. 23.00 **Monachjum.** Muzyka lekka. 23.35 **Wiedeń.** Muzyka taneczna. 24.00 **Sztutgart.** Koncert nocny. 24.00 **Berlin** Muzyka lek.

Sobota, 27 kwietnia.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7,25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Koncert z płyt. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert solistów w wyk. V. Neumark (fort.) i E. Szabrańskiej (msopr.). Przy fort. prof. L. Urstein. 13.50 „Nasz handel morski". 13.55 Wiad. o eksporcie polskim. 14.35 Przegląd giełdowy. 14.45—15.30 Koncert dla dzieci: Historja o Dziadku do orzechów. — Suita T. Czajkowskiego. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i H. Brzezińska (opowiadania). 15.30 „Żywoty drzew", J. Ejsmonda (fragm. recytacja prozy). 15.45 Utwory na skrzypce w wyk. J. Chasyda. Przy fort. prof. L. Urstein. 16.10 Koncert mandolinistów ze Lwowa. 16.30 Skrzynka techniczna omówi red. W. Frenkiel. 16.45 II-gi Koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". Wyk. A. Junowicz (flet) i J. Lefeld (fortepian). J. S. Bach: (1685—1750) — Sonata h-moll na flet i fortepian: a) Andante, b) Largo e dolce, c) Presto, d) Allegro. 17.00 Odczyt z Wilna. 17.10 Najnowsze nagrania na płytach. 17.50 „Skarby lasu" — pogadanka z okazji „Święta lasu" wygł. inż. J. Hausbranat, dyr. Instyt. Badawczego Lasów Państwowych. 18.00 „Wesoła rewjetka dla dzieci" ze Lwowa. 18.30 „Przegląd wydawnictw" omówi prof. H. Mościcki. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Muzyka salonowa w wyk. Septetu H. Golda — płyty. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Plon Święta Lasu" — audycja z okazji „Święta lasu" wygł. L. Chociłowski. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19.35 I Koncert z cyklu „24 preludja Claude'a Debussy'ego". Wyk. B. Woytowicz (fort.). 1) Tancerki delfickie (Danseuses de Delphes, 2) Żagle (Violes), 3) Wiatr na równinach (Le vent dans la plaine), 4) Dźwięki i wonie wieczoru (Les sons et les perfums tournent dens l'air), 5) Wzgórza Anacapri (Les collines d'Anacapri). 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Wesoła audycja ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „Las w muzyce". Koncert w wyk. Ork. symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 1) R. Wagner: a) Idylla Zygfryda, b) Szmer lasu. 22.00 Koncert reklam. 22.15 „Poezja a muzyka" — szkic liter., wygł. dr. St. Furmanik. 22.30 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05—24.00 Muzyka lekka i tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57—14.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 15.40 Przegląd giełdowy. 15.45—18.30 Tr. z Warszawy, Lwowa i Wilna. 18.30 Orkiestry taneczne (płyty). 18.40 Życie kultur., artystyczne i nauk. na Pomorzu. 18.45 Fragment teatralny. 19.00 Chwilka społeczna. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Chór Dana (płyty). 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30—22.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 22.00 Koncert kameralny. 22.15—24.00 Tr. z Warszawy i Wilna.

ZAGRANICA

17.05 **Praga.** Recital fortep. **17.15 Bratislawa.** Piosenki przebojowe. 17.30 **Hamburg.** Audycja wokalna. 17.50 **Brno.** Utwory Chopina. **Budapeszt.** Koncert pop. 18.00 **Praga.** Dawne pieśni ludowe. 18.20 **Królewiec.** Muz. organowa. 18.30 **Moskwa (WCSPS).** Wieczór Wagnera. 18.30 **Regional.** Koncert ork. wojsk. 19.00 **Hamburg.** Muzyka na instr. ludowych. **Lipsk.** „Suita taneczna". 19.05 **Monachjum.** Muzyka kamer. **19.15 M. Ostrawa.** Ork. mandolin. 19.15 **Królewiec.** Pieśni liryczne i ballady. 19.20 **Ryga.** Wesoły wieczór. 19.30 **Leningrad.** Koncert symfon. 19.30 **Kaunas.** „Aida" — opera Verdiego. 19.45 **Wiedeń.** „Bajadera" — operetka Kalmana. 20.00 **Koszyce.** Muzyka religijna. 20.00 **Stockholm.** Kabaret. 20.00 **Brno.** Muzyka lekka. 20.10 **Kolonja.** Wesoły wieczór. 20.10 **Monachjum.** Operetka. 20.15 **Hamburg.** Radjokabaret. 20.15 **Sztutgart.** Wesoły wieczór. 20.30 **Strasburg.** Wieczór oper. 20.30 **Budapeszt.** Pieśni węgierskie. 20.45 **Medjolan.** Rozmaitości. 20.50 **Bratislawa.** Koncert wiecz. 21.00 **Kopenhaga.** Koncert symfon. 21.10 **Beromuenster.** Wesoły wiecz. 21.10 **Lipsk.** Dramat J. S. Bacha. 22.00 **Kopenhaga.** Radjokabaret. 22.00 **Stockholm.** Muzyka taneczna. 22.10 **Wiedeń.** Muzyka taneczna. 22.20 **Lipsk.** Muzyka lekka. 22.30 **M. Ostrawa.** Koncert orkiestr. 22.30 **Sztutgart.** Muzyka taneczna. 22.40 **Strasburg.** Muzyka tan. 22.50 **Budapeszt.** Muzyka rozrywk. 23.00 **Monachjum.** Muzyka tan. 23.00 **Koenigswuster.** „Prosimy do tańca". 23.00 **Regional Pr.** Muzyka tan. 23.30 **Luksemburg.** Muzyka tan. 24.00 **Frankfurt.** Koncert nocny. 0.30 **Berlin.** Koncert nocny.

ALICE DE PAYER

Król Stanisław Leszczyński

Powieść historyczna — Przekład Karola Forda

ROZDZIAŁ I.

Trzy ważne osobistości.

W kwietniu roku 1732 dwaj dorodni młodzi jeźdźcy, z giermkiem w sile wieku, dążyli stępa traktem wiodącym wzdłuż Sekwany na północno-zachód, do Paryża.

Starszy z podróżnych, którego szczera i szlachetna fizjognomja pociągała od pierwszego wejrzenia, miał niespełna trzydzieści lat. Wydawało się, jakby jego największą troską było oszczędzać wszelkich trudów młodszemu towarzyszowi. Od czasu do czasu rzucał nań niespokojne, pełne tkliwej życzliwości spojrzenie.

Ów młodzian, jasny blondyn o gładkiej twarzy, mógł mieć około dwudziestu lat. Niepodobna było zapomnieć czarującego oblicza młodego pazia, gdy się je raz ujrzało.

— Czy nie jesteś zmęczony, Amaury? Może chcesz odpocząć chwilę w cieniu tych topoli?

Młodzian, którego starszy towarzysz nazwał Amaurym, zaśmiał się, potrząsając pięknemi, złocistemi lokami.

— Czy mówisz poważnie, Ludwiku? Słońce znika już na widnokręgu. Wkrótce zmierzch zapadnie i przemknięmy się prawie niepostrzeżenie przez bramę.

A rozejrzawszy się bacznie dokoła, dodał po chwili:

— Dlaczego nazywasz mnie Amaurym, gdy jesteśmy sami i wiadomo z całą pewnością, że nikt nas nie śledzi?

— Niestety, kochanie, nigdy nie możemy być pewni, że nikt nas nie podsłuchuje, nie podgląda...

— Ależ, Ludwiku! Czy mają nas podsłuchiwać te drzewa, czy też kamienie przydrożne?

— Nawet one to potrafią! — odrzekł bardzo poważnie starszy jeździec.

Twarda zmarszczka, rysująca się wyraźnie na jego czole, świadczyła tak dobitnie o zatroskaniu, że Amaury zaniechał rozmowy. Jechał dalej w milczeniu, utkwiwszy wzrok w północnej stronie horyzontu, gdzie widniały już, lekką mgłą przesłonięte, ale dość wyraźne wieże i wieżyczki... niechybnie Paryż.

Giermek, który przybliżył się nieco, usłyszawszy głosy panów, potakiwał głową, gdy Ludwik wyrażał swoje obawy. Od czasu do czasu spoglądał za siebie, jakby pragnął odkryć niewidzialnych i uporczywych szpiegów.

Noc zapadła już całkowicie, gdy trzej jeźdźcy dotarli do fos, otaczających miasto. Wówczas Ludwik przystanął, chwycił za uzdę konia towarzysza i rzekł:

— Zatrzymamy się tutaj, Amaury. Wieziemy z sobą doskonałą wieczerzę, pasztety i butelkę złotego wina. Ty masz zresztą swoją manierkę. Posilimy się nieco, zanim wjedziemy do miasta.

Amaury zeskoczył lekko na ziemię. Był niewysoki, szczupły i pięknie zbudowany. Swoboda ruchów, delikatność cery i nawet owo dumne spojrzenie, które migotało w pięknych niebieskich oczach, stanowiły niezwykłe przeciwieństwo z odzieżą z grubej wełny i z grubemi, wysokiemi butami. Raczej w jedwab i aksamit powinno było być odziane to ciało o nieskazitelnych i wysmukłych kształtach. Pod gładką, jasną i przezroczystą skórą płynęła z pewnością krew żywa i gorąca.

Młodzieniec, jakgdyby nie przywiązywał wagi do swego ubioru, jak również i do trosk przyjaciela.

— Cóż to za tajemniczość, Ludwiku!... i co za smętna mina! — zauważył z uśmiechem.

Ludwik zeskoczył z konia razem z Amarym. Był znacznie wyższy od niego, ale w niczem nie ustępował mu pod względem wytworności i urody.

Giermek chwycił obydwa konie za uzdy i oddalił się nieco, badając nadal podejrzliwie okolicę.

Amaury rzucił się na trawę. Z wielkim apetytem zajadał kawałek pasztetu i, pomimo poważnej miny towarzysza, nie przestawał żartować z nadmiaru jego ostrożności.

— Nie śmiej się, Amaury! Tutaj gra idzie o rzeczy bardzo poważne. Masz potężnych wrogów...

— Wiem o tem. Już mi to mów'leś tysiąc razy. Ulóżmy więc imienną listę tych wrogów, a potem przejdziemy do przyjemniejszego spisu przyjaciół.

Ludwik pokiwał głową.

— Niestety, widzę tylko jedną jedyną osobę, która...

— Jedną jedyną — Ludwiku?

Głos młodzieńca załamał się półżałośnie, półżartobliwie.

— No tak, jedną jedyną. Coprawda...

— Coprawda?

— Jeśli zdołasz pozyskać tę przyjaźń, a raczej tę opiekę...

— Cóż to? Nawet nie mogę być pewny tej jedynej przyjaźni, czy opieki?

Ludwik nie zdołał ukryć zniecierpliwienia.

— Doprawdy, Amaury, żartujesz z rzeczy zbyt poważnych. Ciekaw jestem, w jaki to sposób możesz być pewny protekcji naszej milej i pobożnej królowej Marji Leszczyńskiej, skoro nigdy dotąd nie widziałaś? (Ciąg dalszy nastąpi)

Sygnatura: Km. 279/35. 3868

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru IV, Leonard Rzymyszkiewicz, mający kancelarję w Toruniu, ul. Wodna nr. 5-7, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 maja 1935 r. od godz. 9 przystąpi do opisu nieruchomości Podgórz tom VII karta 191 położonej w Podgórzu powiat Toruń, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 5.521,00 zł. oraz kosztów sporu, przypadającej wierzycielowi Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Toruniu od dłużnika Juljana Wykrzykowskiego w Toruniu i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Toruń, dnia 23 kwietnia 1935 r.

Komornik: (—) Rzymyszkiewicz.

Obrót towarowy z Włochami

Wobec przewidzianych w najbliższym czasie pertraktacyj kontyngentowych z Włochami, wzywa się zainteresowane firmy do zgłoszenia dezyderatów, specjalnie odnośnie eksportu do Włoch w Gdańskiej Izbie Handlu Zagranicznego najpóźniej do dnia 2 maja 1935 r. 3883

Gdańsk, dnia 23 kwietnia 1935 r.

Gdańska Izba Handlu Zagranicznego.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 93 z dnia 20 kwietnia br. **przetarg publiczny** na wykonanie robót ziemnych i budowli sztucznych linji kolejowej Toruń — Sierpc. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 11 maja br. o godzinie 12-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Zl. 1638. 3867

Sygnatura: Km. 272/34. 3881

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie, Franciszek Woźniak, mający kancelarję przy ul. Św. Marcina nr. 12 na podstawie art. 676, 679 i 709 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 maja 1935 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Szubinie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości miejskiej należącej do dłużnika Zygmunta Nawrockiego zam. w Gdyni, składającej się z domu mieszkalnego z oficyną, podwórza, ogrodu i chlewa oraz 1.04.01 ha roli i łąki, oznaczonej hipotecznie Szubin tom III. karta 126 położonej w Szubinie przy ul. Winnicy nr. 54.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Szubinie. Nieruchomość oszacowana została na sumę 17.965,70 zł, cena zaś wywołania wynosi 11.977,12 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.796,60 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Szubinie, ul. Parkowa nr. 4, sala nr. 4.

Szubin, dnia 23 kwietnia 1935 r.

(—) Fr. Woźniak, Komornik.

6. N. 1/24. 3870

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej co do majątku Pawła Hahna zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień 13 maja 1935 r. o godz. 10 w niżej podpisanym Sądzie sala nr. 6, celem: a) odebrania od zarządcy sprawozdania, b) zwolnienie dotychczasowego zarządcy, c) wyboru nowego zarządcy, d) powzięcia uchwał odnośnie dalszego kontynuowania postępowania. Na powyższy termin mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Świecie, dnia 17 kwietnia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Km. 729/35. 3869

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. Stanisław Lech w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 3 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1935 r. o godzinie 10-tej rano w Szonowie we dworze powiat Grudziądz odbędzie się licytacja ruchomości a mianowicie: kompletne urządzenie pokoju jadalnego, gabinetu i salonu, meble przeważnie antyki. Do urządzenia domowego, między innemi należą kryształy, garnitury srebrne i alpaca, rogi rogaczy, ptaki wypchane, fotele, dywany, zegar, pianino, radjo Philipsa z głośnikiem, kilimy itd. Sprzedawane będą również sztucer, karabin, dubeltówka. Wartość szacunkowa ruchomości 7.498,00 zł. Chęć kupna mający zgromadzą się w czasie wyżej podanym w kancelarji obszaru dworskiego Szonowo. **Komornik**

Do akt Nr. IV Km. 470 i 402/35. 3888

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 27 kwietnia 1935 r. o godz. 11 w Gdyni przy ul. Portowej przed domem p. Elżbiety Dencowej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 maszyna do szycia, 1 umywalnia z lustrem i płytą marm., 2 nocne stoliki, 1 tapczan, 3 pary firan z karn., 1 lustro, 4 obrazy, 1 fotel koszyk., 1 zegar i 1 portjera z karniszem oszacowanych na łączną sumę zł. 353,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 24 kwietnia 1935 r.

Komornik: (—) K. Błaszkiewicz.

Ogłoszenie

Ogłaszam, że na trawniku miejskim w ul. 3 maja, trójkąt obok cmentarza katol., posiano truciznę i w związku z tem ostrzegam przed wypuszczaniem kur na ulicę. 3884

Zarząd Miejski Wejherowo.

Numer akt' Km. V. 2003/34 i 404/35. 3880

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru V Stefan Jaroszyński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śląska nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 maja 1935 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, odbędzie się 2-ga sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Konstantego Kryger'a z Fordonu nieruchomości: Fordon, położonej w Fordonie przy Rynku, przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego i gościńca, zapisanej w księdze wieczystej Fordon tom VI. wykaz L. 134, którą przechowuje Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 76.715,56, cena zaś wywołania wynosi zł. 51.143,72.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 7.671,56.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 4. Zl. 114-8-K.

Bydgoszcz, dnia 23 kwietnia 1935 r.

Komornik: (—) St. Jaroszyński.



Pod biegunem

Tresowana foka uciekła z cyrku i zadziwia swym kunsztem współbraci.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
" " " " " 4-łamowej . . 50 fen.
" " drobne za słowo 5 fen." — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
" " z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.